

7,5 mln zł
dla szpitala



strona 12

Sukces ucznia
„Chemika”

Łukasz Pawlik, uczeń ZST

strona 3

Teraz już tylko
matura...



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławwska

pulawy.24wspolnota.pl

2 - 8 maja 2023 r. ■ nr 18 (516) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Hala za ponad 100 milionów

świeci pustkami.

Dlaczego?



Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
7

Weź udział w konkursie. Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie!



S. 5

Radni zdumieni: Dlaczego nie wiedzieliśmy o propozycji Azotów?

Puławscy miejscy radni mają za złe prezydentowi, że nie poinformował ich o tym, że Grupa Azoty zaproponowała miastu wspólną budowę spalarni śmieci. Paweł Maj odmówił.

Paweł Maj, prezydent Puław
Propozycje Grupy Azoty Puławy były dla nas kompletnie nie do przyjęcia

Ewa Wójcik, radna
Informacja o tym, że taką ofertę dostaje miasto rada powinna otrzymać i móc się z nią zapoznać. Tak się nie robi



Grzegorz Bińczak, radny PiS
To karygodne



S. 9

Zgłoś projekt w Budżecie Obywatelskim Puław

S. 3

Puławy: Budki dla jerzyków rozdane

S. 3

Nałęczów: W gminie zebrano ponad 3 tony śmieci

S. 21

Janowiec: Diety radnych w górę

S. 21

Gm. Puławy: W Zarzeczcu pamięć o Katyniu wciąż żywa

S. 22

Kurów: Drogi w Szumowie już po remoncie

S. 22

Markuszów: Stanowisko skarbnika obsadzone

S. 22

Teraz prokurator już mu nie przepuścił. 51-latek w areszcie

S. 4

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

☎ 500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808
Laweta gratis

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

STOPKA
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietrón,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Kolejne budki już u mieszkańców Puław

Jerzyki będą chronić
puławian przed komarami

Wystarczyło zaledwie 10 minut, aby je rozdać. Nic dziwnego, ponieważ zainteresowanie nimi było ogromne. Przed puławskim urzędem miasta mieszkańcy mogli odebrać budki lęgowe dla jerzyków. Te małe ptaszki to prawdziwa broń przez tymi uciążliwymi owadami.

Już od kilku lat w Puławach można zdobyć budkę lęgową dla jerzyków od urzędników z ratusza. Z komarami można walczyć nie tylko przez opryski. Świetnie radzą sobie z nimi właśnie jerzyki. Ptaki te zamieszkują całą Europę, dużą część Azji oraz północną Afrykę. W kraju można je spotkać od początku maja do połowy sierpnia. Zimą odlatują na południe Afryki. Mieszkańcy Puław mogą pomóc zadomowić się im w mieście montując na swoich posesjach czy balkonach wspomniane budki. W tym roku kolejne 60 domków znalazło nowych właścicieli. Budki wraz z pracownikami ratusza rozdawał prezydent Paweł Maj, - Są to wspaniałe ptaki, które potrafią zjeść około 20 tys. komarów. Co roku ta akcja



Pod urzędem miasta rozdano łącznie 60 budek. Chętnych nie brakowało, rozeszły się w ciągu 10 minut



Do akcji włączył się prezydent Puław Paweł Maj oraz miejski radny Andrzej Kuszyk

jest skierowana do mieszkańców, którzy mogą zapoznać się z biologią życia jerzyków. Dostajemy co roku mniej wię-

cej około 100 budek - mówił prezydent miasta.

Dominik Kęsik



Krystyna Tomczyk

Posiadam stajnię i od trzech lat mam pod podbitką pod dachem jerzyki. Biorę udział w akcji po raz pierwszy. Rok temu za późno się dowiedziałam o tym. To jest świetna inicjatywa, mam nadzieję, że jerzyki wprowadzą się do tej budki i zamieszkają tu. O akcji przeczytałam w internecie

REKLAMA

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	2-3.V. Wt - Śr	4.V. Czw	5.V. Pt	6.V. Sb	7.V. Ndz	8.V. Pn
WRÓŻKA ZĘBUSZKA, 2D DUBBING, Animowany, b/q, 80 min.	11:00					
BLUEBACK, 2 D DUBBING, Familijny, od 7 lat, 102 min.	12:45					
PIĘKNA KATASTROFA, 2D NAPIŚ, Romans/Komedia, od 13 lat, 105 min.	17:00	16:15				
MARTWE ZŁO: PRZEBUDZENIE, 2D NAPIŚ, Horror, od 15 lat, 97 min.	19:00, 21:00	14:15, 18:15				
CZARODZIEJSKI FLET, 2 D NAPIŚ, Musica, od 10 lat, 115 min.	14:45	12:00				
KICIA KOCIA MÓWI: DZIEŃ DOBRY 2D DUBBING Animowany, b/q, 45 min.				10:50, 11:55	11:10	
ERNEST I CELESTYNA: MISJA MUZYKA 2D DUBBING Animowany/familijny, od 3lat, 80min.			13:00	13:00	9:30	13:00
SUPER MARIO BROS. FILM 2D DUBBING POKAZ PRZEDPREMIEROWY Animowany/Przygodowy, od 6 lat, 92 min.					15:00	
STRĄŻNICY GALAKTYKI: VOLUME 3 3D DUBBING Akcja,Sci-Fi, od 13 lat, 150min.			17:30	17:30	17:00	17:30
STRĄŻNICY GALAKTYKI: VOLUME 3 2D DUBBING Akcja,Sci-Fi, od 13 lat, 150min.			14:45	14:45	12:15	14:45
STRĄŻNICY GALAKTYKI: VOLUME 3 2D NAPIŚ Akcja,Sci-Fi, od 13 lat, 150min.			20:15	20:15	17:45	20:15
WIECZÓR KINOMANIAKA: BOI SIĘ BOI		20:15				
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndż i święta - 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)						

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Urzędnicy czekają na pomysły puławian do 5 czerwca

W piątek rusza kolejny Budżet Obywatelski Puław

To już dziesiąta edycja BO w naszym mieście. Mieszkańcy już od najbliższego piątku mogą zgłaszać swoje pomysły do ratusza. Do tej pory w Puławach zrealizowano już 100 projektów.

Puławy pionierami

Puławy były jednym z pierwszych samorządów na Lubelszczyźnie i w Polsce, które wdrożyły Budżet Obywatelski, zachęcając puławian do zgłaszania swoich pomysłów, a potem decydowania o tym, na co zostanie przeznaczona pula środków wydzielonych w miejskim budżecie. Początkowo miasto było podzielone na rejony, a mieszkańcy każdego z nich składali projekty tzw. lokalne, do realizacji w danej dzielnicy i ogólno-



Ewelina Borawska, UM Puławy
Swoje propozycje do Budżetu Obywatelskiego można będzie zgłaszać do 5 czerwca, a we wrześniu głosowanie na projekty, które pozytywnie przejdą weryfikację i losowanie cennych nagród wśród głosujących

miejskie. Potem władze miasta wycofały się z tego, rezygnując z podziału na rejony. Nie obyło się bez afer, nieprawidłowości w głosowaniu, co m.in. sprawiło, że ratusz zablokował składanie projektów dotyczących placówek służby zdrowia oraz obiektów oświatowych, w które obfitowały pierwsze edycje budżetu. Przez 10 lat zmienił się sposób głosowania, a także kwota przeznaczana przez władze miasta na BO. Obecnie głosować można wyłącznie przez internet, a środki przeznaczone na BO z uwagi na trudną sytuację finansową miasta wynoszą 500 tys. zł - wcześniej było to nawet 2 mln zł. Jak infor-

muja urzędnicy, do tej pory w ramach Budżetu zrealizowano już 100 projektów. Dzięki temu przy ul. Polnej stanęła m.in. tętnia solankowa, a na Błoniach została zamontowana tyrolka.

Masz pomysł? Zgłoś go

Tegoroczna edycja inicjatywy startuje już w najbliższy piątek 5 maja. Wtedy urząd miasta o godz. 7.30 uruchomi specjalną platformę, dedykowaną BO. Projekty będzie można składać zarówno przez internet, jak i w wersji papierowej. Osoba zgłaszająca musi mieć min. 16 lat. Czas na ich składanie mija 5 czerwca.

Aby zgłosić projekt do BO należy ze strony internetowej urzędu miasta pobrać specjalny formularz i wypełnić go podając m.in. nazwę i lokalizację swojego projektu, krótki opis - czego dotyczy i dlaczego powinien zostać zrealizowany.

- Musimy tylko pamiętać aby dołączyć do wniosku listę poparcia. Na liście wpisuje się 20 osób, które popierają nasz pomysł - przypomina Ewelina Borawska z UM w Puławach.

Ta sama osoba może zgłosić więcej niż jeden projekt. Wypełniony formularz wraz z listą poparcia można dostarczyć do urzędu osobiście, pocztą (decyduje data stempla pocztowego) lub elektronicznie, za pośrednictwem specjalnej platformy (można do niej przejść za pośrednictwem strony internetowej UM).

Potem we wrześniu ruszy głosowanie.

Marta Pietron

Sukces ucznia „Chemika”. Łukasz w finale „Olimpiady Solidarności”

Mieszkaniec Janowca okazał się najlepszy z wiedzy o historii w ramach konkursu wojewódzkiego „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii”. Na początku czerwca Łukasz wystartuje w finałowej rozgrywce w Gdyni.

Zdolni młodzi historycy

Już od kilku lat młodzież z puławskich szkół osiąga wysokie wyniki w konkursach historycznych. Wśród niej możemy wymienić Natalię Nieróbcę i Jakubę Grudnia - absolwentów I LO im. Ks. A.J.Czartoryskiego czy Dominika Osiaka - absolwenta ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina. Teraz do tego grona dołączył Łukasz Pawlik, uczeń kl. 4A o profilu technik analityk w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie, który wystartował w wojewódzkich eliminacjach „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii”. Konkurs ma na celu popularyzowanie historii Polski z przełomowych lat przemian demokratycznych.- Od zawsze lubiłem historię, ciężko jest mi



Łukasz Pawlik, uczeń ZST
Praktycznie każde weekendy poświęcałem na naukę. To dla mnie ogromny sukces

stwierdzić, kiedy to się zaczęło. W szkole podstawowej radziłem sobie z tym przedmiotem bardzo dobrze. Najbardziej zainteresowało mnie w tym przedmiocie przyczyna i skutek, czyli dlaczego jesteśmy w tym momencie, a nie w innym - tłumaczy „Wspólnocie” Łukasz.

Do konkursu przygotowywał się przez kilka miesięcy.- Praktycznie każde weekendy poświęcałem na naukę. Przeczytałem jedynie dwie książki, a następnie musiałem przerobić cały materiał. Miałem również przygotowane notatki. Pan Jacek ogromnie mnie wspierał. W szkole średniej po raz pierwszy brałem udział w takim konkursie - mówi.

Lublin zdobyty

Podczas konkursu Łukasz musiał się zmierzyć z 30 zadaniami, które wymagały sporej wiedzy.

- Zakres tematyczny obejmował lata 1970-1990. Pojawiały

się pytania na temat Edwarda Gierka czy Wojciecha Jaruzelskiego - opowiada czwartoklasista.

Po pierwszej części Łukaszowi udało się dostać do dogrywki, jak przyznaje było bardzo trudno. - Podczas dogrywki odczuwałem lekki stres, ponieważ bardzo długo zwlekano z podaniem wyników, same pytania w dogrywce były bardzo ciężkie - dodaje.

Wysiłek opłacił się, ponieważ Łukasz wygrał etap wojewódzki, dzięki czemu czwartoklasista będzie reprezentował woj. lubelskie w finale konkursu w Gdyni, który odbędzie się w czerwcu. Za zwycięstwo Łukasz otrzymał 250 zł do wykorzystania na zakupy w „Empiku”.

- To dla mnie ogromny sukces na chwilę obecną. Za mną wyjazd do Gdańska, gdzie wraz z pozostałymi finalistami etapu wojewódzkiego przedstawialiśmy wykonaną przez nas prezentację - mówi.

- Łukasz jest bardzo dobrym uczniem. Mimo że jesteśmy szkołą techniczną, a sam Łukasz kształcił się na kierunku analityka chemicznego, od pierwszych wspólnych zajęć zauważyłem u niego spore zacięcie historyczne, które należało tylko odpowiednio wykorzystać. Łukasz podszedł do sprawy bardzo poważnie. Przeprowadził wszystkie materiały oraz poszedł o krok dalej korzystając z dodatkowych dostępnych źródeł. Tworzył bardzo obszerne notatki, które później stanowiły jego kompendium wiedzy i znajomości tematu. Moją rolą było jedynie wskazywanie mu „drzwi”, natomiast przez nie przechodził już sam, korzystając ze zdobytej wiedzy. Spodziewałem się, że będzie w pierwszej trójce etapu wojewódzkiego - podkreśla Jacek Osiak, nauczyciel historii w ZST i opiekun Łukasza. Liczy na sukces ucznia w Gdyni.Czwartoklasista choć lubi historię, to przyznaje, że treści humanistyczne już nieco go męczą. Na tę chwilę z historią nie wiąże przyszłości. Za rok przystępuje do egzaminu dojrzałości i planuje dostać się na studia chemiczne.

Dominik Kęsik

CO, GDZIE, KIEDY?	
MAJ 9 wtorek	Konferencja Być na czasie - czas na TIK!, Mediateka na ul. Wojska Polskiego
MAJ 11 czwatek	18:00 - Recital Hanny Śleszyńskiej dla Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych HOSPICJUM. Hotel Trzy Korony. Cegiełki w cenie 100 zł do nabycia w siedzibie hospicjum
MAJ 12 piątek	18:00 - Wystawa malarstwa Mariana Zwierzchowskiego pt. Ludzie, Puławska Galeria Sztuki w POK Dom Chemika/19:00 - Piotr Zola Szulowski Standup, POK Dom Chemika. Cena od 89 zł
MAJ 13 sobota	9:00 - Wojewódzki Festiwal Współczesnych Form Tanecznych 2023, POK Dom Chemika - sala widowiskowa. Wstęp wolny
MAJ 15 pon.	Ogólnopolski Dzień Tańca z Klanzą na Placu Chopina
MAJ 16 wtorek	Wizyta studyjna uczestników programu Konwersja Cyfrowa Domów Kultury/19:00 - Koncert Supermenka w wykonaniu Antoniny Nowosadzkiej, Mileny Kowalczyk i Michałiny Ryciak, Klub Muzyczny SMOK. Wstęp wolny
MAJ 17 środa	18:30 - Spektakl komediowy Dekorator, POK Dom Chemika. Bilety od 60 do 80 zł
MAJ 18 czwatek	12:00 i 19:00 - Teatr Piasku Tetiany Galitsyny - Spektakl Mały Książę, POK Dom Chemika. Bilety od 75 do 95 zł
MAJ 19 piątek	10:00 - 42. Mały Konkurs Recytatorski - eliminacje powiatowe, POK Dom Chemika
MAJ 21 niedziela	Giełda staroci na ul. Dęblińskiej

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Święto Truskawski wraca

Tym razem wydarzenie w Górze Puławskiej odbędzie się pod nową nazwą „Truskawkobranie”. Datę zaplanowano na 2 lipca. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji i specjalną gwiazdę wieczoru.

Jako, że gmina słynie w powiecie z uprawy truskawek, to co roku na początku wakacji władze organizowały święto tego owoca. Ostania, dziewiąta edycja odbyła się w 2019. Zarówno w 2020 i 2021 r. Święto Truskawki odwołano ze względu na epidemię COVID-19. Rok temu impreza nie odbyła się ze względu na

to, że gmina była organizatorem dożynek powiatowych. „Wspólnocie” udało się ustalić, że impreza do Góry Puławskiej wraca, ale nabierze zupełnie innego charakteru. Od teraz będzie to „Truskawkobranie”. Jak informuje nas Paweł Nocek z UG w Puławach w programie wydarzenia znajdzie się m.in. msza św., konkurs na stoiska promocyjne poszczególnych sołectw, konkurs artystyczny, konkurs na pierwszą lubiankę czy konkurs na największą truskawkę gm. Puławy. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Bobi, wykonujący muzykę disco polo. Na zakończenie zabawy odbędzie się dyskoteka pod gołym niebem.

Dominik Kęsik

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
22.04.	Gołęb	42 - latek z gm. Puławy	Volkswagen	3,2 promila
22.04.	Gołęb	42 - latek z Deblina	Opel	2,2 promila
26.04.	Wola Osińska	42 - latek z gm. Żyrzyn	Kia	1,3 promila

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik ochrony, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Magazynier, Przybysławice/ TEAMAGRO	1	3 800,00 zł	u
Kierowca C+E, Przybysławice/ TEAMAGRO	1	4 000,00 zł	u
Operator obrabiarek konwencjonalnych tokarz/frezer, Puławy/ METROL	1	4 000,00 zł	u
Stolarz/ ślusarz, Puławy/ SM Południe	1	3 600,00 zł	u
Pedagog specjalny, Góra Puławska/ SP	0,5	1 712,00 zł	u
Pedagog szkolny, Góra Puławska/ SP	0,5	1 712,00 zł	u
Lakiernik, pomocnik lakiernika, Wojszyn/ PK MOTORS	1	3 490,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy/ TASTY BITES		22,8 zł/godz.	z
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ MARKUS	1	3 490,00 zł	u
Kierowca kat.C operatora HDS, Puławy/ Trans Krusz	1	4 000,00 zł	
Kierowca kat.C +E, Puławy/ Trans Krusz	1	4 000,00 zł	
Asystent rodziny, Markuszów/ GOPS		22,8 zł/godz.	z
Kelner – barman, Kazimierz Dolny/ Jola		22,8 zł/godz.	z
Pizzerman, Kazimierz Dolny/ Jola	1	3 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych/ wulkanizator, Puławy/ AUTO -PARTNER	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Płonki/ Celmar	1	3 490,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektryk, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Elektromonter, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Mechatronik, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Operator wózka widłowego – pracownik fizyczny produkcji, Opole Lub./ SVZ		26 zł/ godz.	z
Pracownik produkcji, Opole Lub./ SVZ		24 zł/ godz.	z
Konsultant terenowy, Opole Lub/ Spółdzielnia Socjalna Edukator		6 500,00 zł	
Magazynier, Opole Lub.	1	3 490,00 zł	u
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Operator wózka widłowego – pracownik produkcji, pakowania, Łaziska/ TWARDZIK		24,19 zł/godz.	z
Kierowca, Kolczyn/ Jurak	0,5	1745 zł/godz.	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ POLIFOLIA		22,8 zł/ godz.	z

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

 NEKROLOGI

Puławy

Lucja Stochmal, 82 l.
Puławy, zm. 20.04.

Henryk Sikora, 81 l.
Góra Puławska, zm. 24.04.

Ewa Jasik, 67 l.
Puławy, zm. 22.04.

Dawid Pochwatka, 19 l.
Żyrzyn, zm. 24.04.

Czesław Wojciechowski, 89 l.
Puławy, zm. 23.04.

Paweł Wiejak, 33 l.
Osiny, zm. 24.04.

Bogdan Fijoł, 64 l.
Wysokie Koło, zm. 24.04.

Marianna Wójcik, 88 l.
Osiny, zm. 24.04.

Henryka Krzaczkowska, 87 l.
Puławy, zm. 24.04.

Marian Gawęda, 88 l.
Góra Puławska, zm. 24.

Wanda Dumańska, 96 l.
Puławy, zm. 25.04.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Teraz prokurator już mu nie popuścił.

51-LATEK W ARESZCIE

W areszcie spędzi trzy najbliższe miesiące mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny. 51-latek dwa razy w ciągu tygodnia został przyłapany na jeździe na „podwójnym gazie”.

Takiego przypadku już dawno nie było, aby w jednym tygodniu policja dwa razy ujęła tego samego kierowcę za jazdę pod wpływem alkoholu. O prawdziwym pechu może mówić 51-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny. Najpierw wpadł we

wtorek (18 kwietnia), gdy przyjechał swoim fordem do składu materiałów budowlanych na terenie tej samej gminy. Podczas próby zrobienia zakupów miał się chwiać, zataczać oraz miał mieć problemy z wysławianiem się. Świadkowie zawiadomili policję. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma 2,7 promila alkoholu. Oprócz tego okazało się, że ma wydany przez sąd zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Drugi raz mundurowi przyłapali go na jeździe na podwójnym gazie zaledwie dwa dni później, w czwartek 20 kwiet-

nia. Policję również zawiadomili świadkowie jego poczynąń. 51-latek przyjechał tym razem do sklepu spożywczego i poruszał się chwiejnym krokiem. Wezwani na miejsce funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość mężczyzny. Tym razem miał 3 promile alkoholu w organizmie. W takim stanie ponownie trafił do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, będąc już skazanym w przeszłości za to samo przestępstwo.

- Następnie policjanci skierowali do prokuratora wniosek

o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Prokurator poparł wniosek Policji i w sobotę decyzją Sądu Rejonowego w Puławach mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5, wysoka grzywna oraz obowiązkiem zapłaty świadczenia w wysokości do 60 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

I N F O R M A C J A

 NEKROLOGI

**Opole
Lubelskie**

Stanisław Kręcisz, 70 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 17.04.



Piotr Kłoczek, 69 l.
Pusžno Godowskie,
zm. 23.04.



Pelagia Szymańska, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm. 24.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Roman Peterwas, 68 l.
Karczmiska, zm. 24.04.



Teresa Pastwa, 68 l.
Kąty, zm. 27.04.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Andrzej Majcher, 74 l.
Niezdów, zm. 24.04.



Ryszard Buczyński, 68 l.
Poniatowa, zm. 26.04.



Lucyna Jakubaszek, 83 l.
Poniatowa, zm. 26.04.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Wójt Gminy Markuszów

I N F O R M U J E

że, w dniu 04.05.2023r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Markuszów ul. M. Sobieskiego 1, wywieszono wykaz na okres 21 dni. Wykaz obejmuje nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy, najmu w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych dzierżawców, najemcy. Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP Urzędu Gminy Markuszów.



**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ SPÓŁKA Z O.O.**
24-100 Puławy, ul. Izabelli 6

Aż 6 punktów kasowych w Puławach
17 punktów w okolicy

BEZ OPŁAT!

- bezpiecznie
- wygodnie
- szybko
- blisko

Zapraszamy do NOWYCH punktów w Puławach

Al. Partyzantów 4
ul. Norwida 2
ul. 3 Maja 8
Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 13
ul. Piłsudskiego 30
Al. Królewska 19

Od dnia 01.01.2024 r. w siedzibie OPEC będzie obowiązywać wyłącznie płatność bezgotówkowa.



Lubelski Bank Spółdzielczy

www.lubelskibs.pl/kontakt/placowki/

R E K L A M A



26-30.04
zwracamy **200 zł**

na kartę
podarunkową
za każde wydane
1500 zł

ul. Fieldorfa Nila 20, Puławy

Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie!

Pierwszą pretendentkę do nagrody w naszym konkursie już mamy. Swoim pięknym ogrodem pochwaliła się nam pani Krystyna z miejscowości Łany w gminie Markuszów.

Jak wziąć udział w konkursie?

Wystarczy zrobić zdjęcie swojego ogrodu i przesłać je do nas mailem na adres: pulawy@24wspolnota.pl, mmsem na numer 780 029 979, wydrukowane zdjęcie dostarczyć do redakcji osobiście lub wysłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Puławska ul. Fieldorfa-Nila 18/9 24-100 Puławy. Każde zgłoszenie musi zawierać imię i nazwisko właściciela oraz numer telefonu, lokalizację ogrodu (miejscowość, gmina), informację czy jest to ogród przydomowy, na działce czy przy bloku oraz szacunkową powierzchnię.

Zgłoszenia od mieszkańców powiatu puławskiego przyjmujemy od 18 kwietnia do 16 maja. Te, które wpłynęły po terminie nie będą brane



Krystyna Tomaszewska, Łany w gminie Markuszów

pod uwagę. Zdjęcia ogrodów zgłoszonych w konkursie będą publikowane na łamach tygodnika Wspólnota Puławska oraz na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl.

Co dalej ze zgłoszeniami?

Zgłoszenia w postaci zdjęć ogrodów będzie oceniać komisja konkursowa. W jej składzie znajdują się: Marta Płaneta - dyrektor sklepu BRICO Puławy, Anna Mokrzycka - dyrek-

tor ds. reklamy Wydawnictwa Wspólnota oraz Marta Pietroni - redaktor prowadzący Tygodnika Wspólnota Puławska.

Jury będzie brać pod uwagę wielkość ogrodu, wygląd, zastosowaną roślinność. Każdy z członków komisji będzie przyznawał poszczególnym zgłoszeniom punkty od 1 do 3. Ogród z największą liczbą punktów zajmie 1. miejsce, a z kolejno niższą liczbą punktów 2. i 3. miejsce. Wyniki konkursu zostaną opublikowane 23 maja w Tygodniku

Wspólnota Puławska oraz na stronie internetowej www.pulawy.24wspolnota.pl.

Ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie. Sponsorem nagród w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie” jest BRICO Depot Puławy. Wśród nich znajdują się narzędzia ogrodnicze i akcesoria ogrodowe. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.24wspolnota.pl.

Marta Pietroni

Jakie nagrody można wygrać w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie”?

1. miejsce: grabie wachlarz regulowane, rękawice nylonowe, łopatką wąską plastikową, szpadel ostry, nożyce do żywopłotu, sekator kowadełkowy, sztuczna kora, rękawice lateksowe, opryskiwacz 5L, zestaw wózek z węzłem

2. miejsce: sekator kowadełkowy, sztuczna kora, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, rękawice nylonowe, grabie

wachlarz regulowane, grabki plastikowe, nawóz do rododendronów, wąż 1/2 cala

3. miejsce: nawóz do trawnika, świece na krety, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, wąż 1/2 cala, nożyce do żywopłotu, Top Trawnik

Sponsorem nagród w konkursie jest BRICO Depot w Puławach



Kupon konkursowy „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie”

Imię i nazwisko zgłaszającego
oraz numer telefonu

Lokalizacja ogrodu
(miejscowość, gmina)

Rodzaj ogrodu
(przydomowy, na działce - ROD, przy bloku)

Szacunkowa wielkość ogrodu

Pocisk moździerzowy na polu

Na niewybuch z czasów II wojny światowej natknął się mieszkaniec Puław podczas prac polowych.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w dzielnicy Włostowice. Mężczyzna zawiadomił policję. Funkcjonariusze zabezpieczyli teren. Po wstępnych oględzinach policyjny pirotechnik stwierdził, że to uzbrojony pocisk moździerzowy. Wezwano saperów z Dębłina, którzy zabrali znalezisko celem zneutralizowania.

Marta Pietroni



Na pocisk z czasów II wojny światowej natrafił mieszkaniec Puław podczas prac polowych

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA



667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

Puławscy radni w obronie papieża Polaka. Ale nie wszyscy

Nie wszyscy miejscy radni z Puław zagłosowali za stanowiskiem w obronie dobrego imienia Jana Pawła II. Niektórzy uważają, że postać papieża jest wykorzystywana do walki politycznej, a oni nie chcą przykładać do tego ręki.

Z propozycją podjęcia stanowiska w obronie dobrego imienia Jana Pawła II do Rady Miasta Puławy zwrócił się radny Ignacy Czeżyk. On też przygotował jego treść. Wydawać by się mogło, że dla puławskiej rady będzie to tylko formalność. Niestety nie wszyscy uznali, że przyjmowanie go to dobre posunięcie.



Waldemar Kowalczyk,
puławski miejski radny
Co takiego dzieje się, że musimy takie stanowisko przyjmować?

- Rada miasta nie powinna zajmować się sprawą przyziemną. Sacrum to sacrum, profanum to profanum. Nie będziemy brać udziału w tym głosowaniu - zakomunikowała już na samym początku radna Ewa Wójcik z Klubu „Samorządowców” stwierdzając:

- Jedyne zdanie z tego stanowiska, które podsumowuje dyskusję na ten temat, to to, aby nie brać Św. Jana Pawła II i używać go do celów i dysput politycznych.

Spore wątpliwości miał także inny radny.

- Jakie wydarzenia w Rzeczypospolitej wydarzyły się, które uzasadniałyby konieczność mie-

szania autorytetu Rady Miasta Puławy w takie stanowisko. Bo takim stanowiskiem my nic nie zdziałamy, nie osiągniemy nic - podnosił z kolei radny Waldemar Kowalczyk.

- Postać Św. Jana Pawła II, wielkiego Polaka, jest to postać wielka dla wszystkich, wierzących i niewierzących. Jest to nasza racja stanu - próbował tłumaczyć radny Czeżyk.

- Ja to stanowisko odbieram bardziej jako świadectwo wiary. Ale czyje? Bo nie moje. Ja takiego świadectwa nie dam, ponieważ na wiarę niczego nie wezmę. Jestem człowiekiem, który ma zbyt mało

wiedzy, bo wydawać osądy w tej sprawie - przekonywał Kowalczyk podkreślając, że Jan Paweł II sam obronił swoją przeszłość.

- Temat papieża staje się walką polityczną i ja także do tego ręki nie chciałbym przykładać - dorzucił radny Michał Zakrzewski.

W obronie stanowiska stanął radny Paweł Matras.

- Czy to stanowisko coś zmieni, być może tak, być może nie. Przyjmowaliśmy jako RM Puławy stanowisko w sprawie wojny w Ukrainie. Czy ono coś zmieniło, wojna trwa nadal. Może nie wchodzący w taką retorykę - przekonywał.

Na 20 obecnych radnych, 8 zagłosował „za”, 1 „przeciw”, 1 „wstrzymał się”, a 10 nie wzięło udziału w głosowaniu.

Marta Pietroni

Mieszkanka gm. Kazimierz Dolny oszukana na BLIKa

2,5 tys. zł straciła z konta mieszkanka gm. Kazimierz Dolny. Kobieta uwierzyła w wiadomość o pożyczce, wysłaną przez oszustów z konta znajomej na portalu społecznościowym.



kom. Ewa Rejn-Kozak, KPP Puławy
Pamiętajmy, że zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie skontaktujemy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy

Do oszustwa doszło w ubiegłym tygodniu. O wszystkim policję zawiadomiła 35 - letnia mieszkanka Puław. Okazało się, że ktoś włamał się na jej konto na Facebooku i rozesłał do znajomych wiadomość z prośbą o pożyczkę. Gdy otrzymały ją pierwsze osoby, podejrzewając, że to oszustwo, poinformowały o wszystkim kobietę. Ta od razu próbowała zalogować się na swoje konto w mediach społecznościowych, by ostrzec innych, by nie wierzyli w poprzednią wiadomość. Niestety początkowo nie mogła tego zrobić, a gdy w końcu się udało, od jednej ze znajomych z gm. Kazimierz Dolny dostała informację zwrotną, z któ-

rej wynikało, że wysłała oszustom dwa kody BLIK na kwotę 2,5 tys. zł. Jak się okazało pieniądze zostały wypłacone w Warszawie.

- Pamiętajmy, że zanim zdecydujemy się pomóc znajomej osobie skontaktujemy się z nią osobiście lub telefonicznie i ustalmy, czy faktycznie potrzebuje pomocy! Nie zapominać również o tym, aby zatwierdzając wypłatę sprawdzić, gdzie jest dokonywana. Jeśli spodziewamy się wypłaty na terenie naszego miasta, nie akceptujemy wypłat na drugim końcu Polski - przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Uczniowie I LO najlepsi w Mistrzostwach Ratownictwa Medycznego

Drużyna z I LO im. Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach najlepiej poradziła sobie z zadaniami i wygrała powiatowe eliminacje Mistrzostw Ratownictwa Medycznego. Teraz będzie reprezentować nasz powiat na etapie wojewódzkim.



Teraz drużyna z I LO im. Adama Jerzego Czartoryskiego będzie reprezentowała nasz powiat na mistrzostwach na szczeblu wojewódzkim

Organizatorem Mistrzostw był puławski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Zmagania zorganizowano w Medycznym Studium Zawodowym w Puławach. Do rywalizacji zgłosiło się trzy pięcioosobowe zespoły z miejscowych szkół - I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej i IV LO w Puławach. - Etap rejonowy

składał się z krótkiego testu wiedzy o pierwszej pomocy i wiedzy ogólnej o Polskim Czerwonym Krzyżu oraz 3 stacji praktycznych, na których młodzież musiała zareagować na 3 nagłe przypadki: zawał serca, ciężka niewydolność dróg oddechowych, uraz ręki - odcięcie dłoni, dwóch poszkodowanych (sprawca w szoku i osoba ranna) - infor-

mują organizatorzy. Wykonanie zadań oceniało jury, które uznało, że najlepiej spisała się drużyna z „Czartorycha”, która 13 maja będzie reprezentować nasz powiat na zawodach wojewódzkich w Lublinie.

Marta Pietroni

Puławianin wpadł z narkotykami



W mieszkaniu 32- latka było tyle narkotyków, ile potrzeba na przygotowanie ok. 600 porcji dilerkich

18 paczek z narkotykami, w większości z suszem marihuany znaleźli policjanci w mieszkaniu 32-letniego puławianina. Mężczyzna został zatrzymany, stanie przed sądem.

To efekt wspólnej akcji funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Mundurowi podejrzewali, że 32-letni puławianin może posiadać narkotyków. W ubiegłym tygodniu weszli do jego mieszkania.

- W trakcie przeszukania lokalu, funkcjonariusze znaleźli 18 paczek z narkotykami, w większości był to susz marihuany. Z ilości zabezpieczonej u 32-latka można byłoby wytworzyć 600 porcji dilerkich - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, trafił do aresztu. Będzie odpowiadał przed sądem za posiadania znacznej ilości środków odurzających. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Marta Pietroni

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja (kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Co zrobić, aby przyciągnąć do miasta eventy?

Puławska hala za 100 mln zł świeci pustkami

Od momentu otwarcia jesienią 2021 r. w obiekcie odbyło się zaledwie kilka większych wydarzeń, w tym trzy koncerty. - Oczekiwania były inne. To miejsce ma potencjał - podkreśla Michał Zakrzewski, puławski radny miejski, który zwraca uwagę na problem. - Dziś bardzo ciężko pozyskać firmy na organizację eventów - tłumaczy Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR.

Po co Puławom była nowa hala?

Decyzja o tym, aby budować nowy obiekt zapadła, gdy Puławami rządził obecny radny, a wcześniej prezydent Janusz Grobel. Hala przy ul. Partyzantów okazała się za mała na organizację niektórych wydarzeń, cierpieli także piłkarze ręczni Azotów Puławy, bo obiekt nie pozwalał na prowadzenie transmisji telewizyjnych meczów rozgrywanych tam przez szczypiornistów. Upragniony obiekt, którego budowa kosztowała 105 mln zł, powstał na terenie po dawnym tartaku i targowisku miejskim. Hala może pomieścić ponad 3300 osób – 1436 miejsc stałych i pozostała część na składanych teleskopowo trybunach. Budynek jest dostosowany m.in. do organizacji targów, koncertów oraz innych imprez. Sztuczne oświetlenie na głównej arenie pozwala na przeprowadzanie transmisji telewizyjnych w formacie HD. W obiekcie powstały dwie sale konferencyjne, zaplecze gastronomiczne, a na zewnątrz miejsca parkingowe dla 288 samochodów osobowych, 12 – dla osób niepełnosprawnych, 5 dla autokarów.

Oficjalnego otwarcia nowej hali widowiskowo - sportowej dokonano z pompą w październiku 2021 r., a sponsorem tytułowym została Grupa Azoty.

Gdzie te wydarzenia, koncerty?

I tu dobre informacje kończą się. Utrzymanie obiektu to spore koszty, tymczasem wydarzeń, które mogłyby przynieść zyski z wynajmu obiektu, jak do tej pory odbyło się niewiele.



Budowa nowej hali sportowo - widowiskowej kosztowała 105 mln zł. Niestety na razie w obiekcie niewiele się dzieje. Dyrekcja MOSiR, która nadzoruje obiekt, podkreśla, że po pandemii i wybuchu wojny w Ukrainie oraz w czasie szalejącej inflacji nie jest łatwo znaleźć firmy, które chciałyby tu organizować eventy

Do tej pory, przez 1,5 roku od momentu oddania obiektu do użytkowania, odbyło się w nim zaledwie kilka dużych wydarzeń, m.in. trzy koncerty - Sanah, Krzysztofa Zalewskiego i Sylwii Grzeszczak, trzy imprezy kabaretowe. Kilka razy odbywały się gale MMA oraz mecze naszych szczytników, a także mniejsze wydarzenia. W kolejnych miesiącach podobnie nie wyglądało to dobrze - w maju dwa wydarzenia sportowe, w czerwcu dwie imprezy o zasięgu lokalnym - gala szkoły tańca i Olimpiada Przedszkolaka, a jesienią występ kabaretu Neonówka. Z obiektu w głównej mierze korzystają miejscowi sportowcy i zawodnicy lokalnych klubów. To jednak nie przynosi wielkiego zysku, bo decyzją władz miasta otrzymują oni 80-procentową zniżkę na wynajem pomieszczeń hali. Podobnie jak miejskie szkoły czy przedszkola. Niestety nie wygląda to różowo.

Mamy dużą konkurencję

Jak informuje dyrektor Andrzej Śliwa w całej Polsce hal podobnych do puławskiej jest 145, 54 to obiekty mogące pomieścić ponad 5 tys. osób. Najbliższe, stanowiące dla niej konkurencję znajdują się w Lublinie, Radomiu, Ostrowcu Świętokrzyskim czy w Warszawie. Do większości organizatorów odbywających się tam wydarzeń swoje oferty skierował puławski MOSiR, proponując współpracę i wynajem naszego obiektu.

MOSiR chciał również zatrudnić specjalistę do promocji i organizacji imprez. Niestety żaden z kandydatów nie spełnił oczekiwań urzędników.

Na panewce spaliły także plany kierownictwa co do wynajmu pomieszczenia siłowni w hali Grupy Azoty Arena. Mimo kilku przetargów i sukcesywnego obniżania wysokości miesięcznego czynszu, od kilku miesięcy siłownia dalej stoi pusta i nie przynosi zysków. Jak tłumaczy dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach na taką sytuację wpływ miała najpierw epidemia koronawirusa, potem wojna w Ukrainie oraz galopująca inflacja.

- Dziś bardzo ciężko pozyskać firmy na organizację eventów. Pod tym względem sportowo wygląda to u nas dobrze. Gorzej jest z eventami kulturalnymi - mówi Andrzej Śliwa i podkreśla, że MOSiR skierował swoją ofertę do wielu firm, wszedł również we współpracę z Halą Globus w Lublinie oraz obiektem w Radomiu. Są one większe, niż puławska hala, dlatego, kiedy ich kontrahenci potrzebują nieco mniejszego obiektu, chętnie proponują im Puławę. Jednak, jak wskazuje dyrektor Śliwa, często problem w przyciągnięciu eventu do puławskiej Grupy Azoty Areny stanowi np. zbyt mała liczba mieszkańców w mieście.

- Próbuje wszystkich działań. Robimy, co w naszej mocy. Jednak jeszcze uczymy się działać na takim rynku, bo od niedaw-

na jesteśmy właścicielami takiej hali - podnosi szef MOSiR. Jak tłumaczy Andrzej Śliwa, niektóre wydarzenia zaplanowane w Puławach nie odbywają się ostatecznie np. ze względu na zbyt małe zainteresowanie odbiorców i niewystarczającą liczbę sprzedanych biletów. Tak było chociażby z koncertem zespołu Golec uOrkiestra. - Sprzedali u nas ok. 700 biletów i stwierdzili, że to nie jest dla nich opłacalne. Tak jest z wieloma innymi firmami - mówi dyrektor MOSiR. Z drugiej strony powodzeniem cieszy się np. Polska Noc Kabaretowa. - Mamy przez nich już zarezerwowany termin w roku 2024. - informuje Andrzej Śliwa. Aby jeszcze bardziej wykorzystać nową halę widowiskowo - sportową MOSiR myśli o organizacji imprez sportowych z koszykówki czy siatkówki. Puławska hala wystąpi także w spocie promocyjnym przygotowywanym przez Urząd Marszałkowski w Lublinie. O rocznych kosztach utrzymania dyrektor puławskiego ośrodka sportu nie chce mówić i zapowiada opublikowanie wkrótce raportu. Czy hala zarabia na siebie? - pytamy. - Staramy się i robimy wszystko, aby ta hala przynosiła zyski. Jednak takie obiekty w 100% nie zarobią na siebie. Obiekty miejskie mają również inny cel, mają służyć mieszkańcom, klubom sportowym dzieciom. A wtedy niestety do ich utrzymania trzeba dołożyć - podkreśla dyrektor Śliwa.



Michał Zakrzewski, puławski miejski radny
Mieszkańcy oczekują, żeby coś tam się działo. Jeżeli słyszę na komisji w marcu, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to ciężko się nie zaśmiać



Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR Puławy
Próbujemy wszelkich działań. Robimy, co w naszej mocy. Jednak jeszcze uczymy się działać na takim rynku, bo od niedawna jesteśmy właścicielami takiej hali

Działajmy, ten potencjał trzeba wykorzystać

Temat funkcjonowania nowej hali sportowo - widowiskowej był poruszany także na obradach komisji rady miasta. To, co wtedy przekazał dyrektor MOSiR zaniepokoiło radnych. Jednak zdaniem radnego Michała Zakrzewskiego, który złożył w tej kwestii interpelację, działania podejmowane przez MOSiR to za mało.

- Szczerze mówiąc nie wygląda to dobrze. Z racji tego, czym się zajmuję, wiem, co trzeba zrobić, by zdobyć klienta. Jeżeli wysyłane są głównie maile z załącznikiem w postaci króciutkiej gazetki, to szczerze mówiąc ja jako potencjalny kontrahent, nie do końca traktowałem taką ofertę poważnie - przyznaje Michał Zakrzewski i dodaje:

- Trzeba dobrze się ubrać, wsiąść w auto i po prostu jeździć i spotykać się z ludźmi.

- Potencjał tego miejsca jest dużo większy i oczekiwania też.

Mieszkańcy oczekują, żeby wiele więcej tam się działo. Jeżeli słyszę na komisji, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to dla mnie jest to zdecydowanie za mało. To rozczarowujące, tak nie może być. Myślę, że władzom miasta, które podejmowały decyzję o budowie hali, nie o to chodziło. Być może potrzebne jest jakieś świeże spojrzenie - podkreśla. Przewodniczący komisji promocji w radzie miasta zapewnia, że sprawy nie zostawi.

- Będziemy zapraszać Pana dyrektora Śliwę na komisję promocji, żeby pokazać, że interesujemy się sprawą, aby uświadomić, że to, jak w tej chwili hala funkcjonuje, nie do końca nam się podoba - zaznacza.

- podmiana wypowiedzi w głosce Michała Zakrzewskiego na tę: Jeżeli słyszę na komisji, że główną atrakcją był turniej siatkówki strażaków, to dla mnie jest to zdecydowanie za mało.

Marta Pietroni

Procesy samorządowców ciągle w miejscu: sprawa burmistrza Kamionki nierozstrzygnięta od pięciu lat i końca nie widać

POWIAT LUBARTOWSKI:

Burmistrz Kamionki i wójt Firleja mieli w kwietniu stanąć przed sądem. Po rocznej przerwie. Tak się nie stało.

Samorządowcy: ówczesny wójt gm. Kamionka (dziś burmistrz, bo miejscowość nabyła prawa miejskie) i sekretarz gminy zostali oskarżeni o przestępstwo korupcyjne z jesieni 2015 roku. Szef urzędu o żądanie dla siebie części przyznanej nagrody, sekretarz o jej danie. Nie przyznawali się. Proces samorządowców rozpoczął się w marcu 2018 r. To oznacza, że niedawno minęło pięć lat od rozpoczęcia procesu. Jak przebiegał?

Nie było prokuratora i oskarżonych

Wyrok zapadł w lutym 2019 r. Wójt został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Miał też zakaz sprawowania funkcji wójta przez trzy lata. Sekretarz otrzy-

Obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadzają się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza

mał wyrok dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz zakaz sprawowania funkcji sekretarza na trzy lata.

Obrońcy oskarżonych złożyli apelacje. Wskazywali na naruszenie przez Sąd Rejonowy reguł rzetelnego i bezstronnego postępowania, do jakiego mieli prawo oskarżeni. Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację.

W listopadzie 2019 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie wnioskuje do Sądu Najwyższego o przeniesienie procesu do innego sądu, ale nie uzyskał zgody.

Ponowny proces miał się rozpocząć w marcu 2020 r. Wybuchła jednak pandemia koronawirusa i wszystkie rozprawy zostały odwołane. Kolejny termin wyznaczono na listopad 2020 r. Wtedy też proces nie ruszył, bo mecenas Jadwiga Piątkowska broniąca sekretarza gminy oświadczyła, że jej klient zbyt późno podpisał pełnomocnictwo i nie zdążyła przygoto-

wać się do rozprawy. W grudniu 2020 r. sekretarz gminy złożył kolejne zwolnienie lekarskie.

Kolejny raz proces miał się rozpocząć 9 marca 2022 r. W sądzie stawili się obrońcy obydwu oskarżonych. Samych oskarżonych nie było. Sekretarz nie mógł się stawić, ze względu na stan zdrowia, burmistrz nie stawiał się, nie miał takiego obowiązku.

Przez kolejne miesiące proces nie mógł ruszyć z powodu zwolnienia lekarskiego sędzi. 12 kwietnia, ponad rok od poprzedniego terminu na rozprawie nie stawili się prokurator - sprawę prowadzi prokuratura w Rykach. Przyszli tylko ich obrońcy oskarżonych. Burmistrz został zawiadomiony prawidłowo, sekretarz nie odebrał zawiadomienia. Jego adwokat poprosiła o usprawiedliwienie go, ponieważ jest na zwolnieniu lekarskim, oczekuje na badania. Na pytanie sądu obrońcy oskarżonych oświadczyli, że nie zgadza-

ją się na ewentualne wyłączenie do odrębnego postępowania sprawy burmistrza. Wówczas sprawa zostałaby podzielona na dwa procesy a oskarżeni sądzeni odrębnie. Stan zdrowia sekretarza nie wstrzymywałby rozpoznania sprawy burmistrza.

Sąd odroczył rozprawę bezterminowo.

Rozprawa odwołana

Nie ruszyła też sprawa wójta gminy Firlej.

28 października ub. roku wieczorem policja prowadziła kontrole drogowe w okolicach cmentarzy i stacji paliw. Było to związane ze zbliżającym się dniem Wszystkich Świętych. W okolicach stacji paliw w Firleju, przy drodze w kierunku Kocka, patrol zatrzymał do kontroli toyotę, kierowaną przez 35-letniego mieszkańca gminy Firlej. Nie było jakiegoś - wójta tej gminy. Okazało się, że miał w organizmie poniżej 0,5 prom. alkoholu (dokładnie 0,34 prom). Policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie za wykroczenie. Zatrzymano mu prawo jazdy.

Wójt na naszych łamach odniósł się do swojej wpadki.

- Popełniłem wykroczenie. To był błąd, za który przepraszam. Jednocześnie zobowiązuję się ponieść wszelkie konsekwencje swojego postępowania i deklaruje współpracę ze wszystkimi służbami wykonującymi czynności w tej sprawie - napisał.

Do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o ukaranie wpłynął 3 listopada. Złożyła go policja.

8 listopada sąd wydał wyrok nakazowy. Jak podaje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, orzeczono grzywnę 2,5 tys. zł, zakaz prowadzenia pojazdów przez rok i zatrzymanie prawa jazdy. Wójtowi przysługiwało prawo do wniesienia sprzeciwu i z tego prawa skorzystał.

17 listopada do sądu wpłynął sprzeciw wobec wyroku. Oznacza to, że tego orzeczenia już nie ma w obrocie prawnym. Sprawa miała być rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Lubartowie 26 kwietnia. Została jednak wcześniej odwołana. Nowego terminu sąd jeszcze nie wyznaczył.

Marcin Kusyk

Poszukiwana wpadła, gdy przyniosła ubrania poszukiwanemu na komisariat

W środę (26 kwietnia) policjanci namierzyli poszukiwanego 30-letniego mieszkańca Lublina, za którym wydano list gończy. Mężczyzna ukrywał się u byłej konkubiny. Był poszukiwany za kradzieże.

- 30-latek, zanim trafił do zakładu karnego, został przewieziony na komisariat. Niedługo później do dyżurnego zgłosiła się 29-latką. Kobieta oświadczyła, że jest obecną partnerką zatrzymanego i przyniosła mu świeże ubrania. Policjanci rutynowo wylegitymowali mieszkankę miasta. Ku ich zdziwieniu okazało się, że ona również była poszukiwana - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

30-latek spędzi w więzieniu ponad dwa lata. Natomiast kobieta ma do odbycia karę blisko pół roku za udział w bóje.

Joanna Niecko

Koniec śledztwa w sprawie dramatu w Stasinowie. Najpierw zmarł syn, potem matka

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci 49-latka ze Stasinowa (gm. Radzyn Podlaski), który stracił życie po upadku ze schodów. Zdaniem śledczych do tragedii nie przyczyniły się osoby trzecie.

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 października ubiegłego roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który

mieszka w niewielkim domku tuż obok. Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latka nie udało się uratować.

Na tym jednak nie koniec dramatu. - Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła - relacjonował starszy aspirant

Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskiej prowadziła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. W decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna, choć nic nie wskazywało na udział osób trzecich. Sekcja zwłok wykazała, że tragicznie zmarły mężczyzna miał uraz głowy, czyli kości czaszki oraz organów znajdujących się w czaszce, a te obrażenia rzeczywiście mogły powstać na skutek upadku z wysokości.

Radzyńscy śledczy podjęli już decyzję. - Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Nie stwierdziliśmy, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, szef Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskiej.

W przypadku starszej kobiety prokuratura nie zarządzała sekcji zwłok, bo nie miała wątpliwości co do przyczyn jej zgonu.

Grzegorz Rekiel

Wpadł na jeździe na „podwójnym gazie”

42-latek wpadł na terenie gminy Żyrzyn. Policjanci z komisariatu w Kurowie patrolowali akurat podległy im teren, kiedy ich uwagę przyciągnęła osobowa kia. Kierowca wyraźnie nie trzymał toru jazdy. Mundurowi postanowili działać. Zatrzymali auto do kontroli. Okazało

się, że przecucie ich nie myliło, bo od razu od kierowcy poczuł woń alkoholu. Badanie alkomatem potwierdziło przypuszczenia. Urządzenie wskazało 2,6 promila. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroni

Prowadził z niemal 4 promilami i dożywotnim zakazem kierowania

W trakcie obchodu dzielnicowy z radzyńskiej komendy w miejscowości Kąkolewnica zauważył kierującego samochodem marki Opel Zafira. Jego styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu. Funkcjonariusz zatrzymał go do kontroli drogowej.

- Za kierownicą auta siedział 34-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica. Przypuszczenia mundurowego okazały się słuszne. Miał niemal 4 promile alkoholu. Na jaw wyszedł również fakt, że 34-latek posiada dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Samochód sam wezwał pomoc

Na drodze ekspresowej S17 doszło do zderzenia samochodu osobowego z dzikiem. Kierowca wyszedł cało. Zwierzę padło.

Do zdarzenia doszło w nocy z wtorku na środę. O godz. 1.18 służby otrzymały sygnał o tym, że coś stało się na drodze ekspresowej z Warszawy do Lublina. Zgłoszenie wysłał automatycznie samochód. Gdy policja i strażacy



Służby ratunkowe zawiadomił automatycznie samochód, który brał udział w kolizji z dzikiem. Zwierzę nieestety padło

Marta Pietroni

Puławy: Radni zrugali prezydenta za wystąpienie na spotkaniu z posłami w sprawie Azotów

Zdaniem opozycji Paweł Maj bronił związkowców, a nie interesów miasta. Radni mają mu także za złe, że nie poinformował ich o propozycji Grupy Azoty Puławy odnośnie wspólnej budowy spalarni śmieci.

Prezes, związkowcy i prezydent u parlamentarzystów

20 kwietnia w sejmie odbyło się posiedzenie Lubelskiej Grupy Parlamentarnej. Głównym tematem obrad była sytuacja Grupy Azoty Puławy. Spółka, będąca największym pracodawcą w regionie, borykając się ze skutkami wojny na Ukrainie, a wcześniej wysokimi cenami gazu używanego do produkcji wstrzymała pracę kilku swoich instalacji. Do posłów



Paweł Maj, prezydent Puław
Propozycje Grupy Azoty Puławy były dla nas kompletnie nie do przyjęcia



Ewa Wójcik, była wiceprezydent i puławska radna miejska
Traktuje pan radę tylko jako zło konieczne, które zbyt długo obraduje i się czepia nie wiadomo za co



Grzegorz Bińczak, puławski radny miejski
Arbitralna decyzja pana prezydenta i niepoinformowanie o tym fakcie Rady Miasta Puławy są karygodne

Ziemi Lubelskiej zaczęły docierać także informacje od związkowców, jakoby zatrudnienie w Puławach miało w przyszłości stracić nawet 500 osób. Zaniepokojeni zaprosili do dyskusji Ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina, któremu podlegają puławskie Azoty, kierownictwo spółki, związki zawodowe oraz lokalne władze. W imieniu tych ostatnich w spotkaniu wziął udział prezydent Puław Paweł Maj. Mówił o marginalizacji puławskiego zakładu w Grupie Azoty, obawach związkowców, czy trudnej współpracy z kierownictwem spółki.

Kogo bronił Paweł Maj?

I właśnie to, jak wypowiadał się, ukuło miejskich radnych, którzy nie omieszkali mu wypomnieć tego podczas ostatniej sesji. - Zabierając głos, podniósł pan problemy, które bardziej były problemami związków zawodowych, natomiast nie zwrócił pan uwagi w swoich wypowiedziach na istotę współpracy i współzależności naszego miasta w kontekście zakładów azotowych i w innych aspektach, chociażby podatkowych - podnosiła była wiceprezydent Puław, a obecnie

radna Ewa Wójcik i dodawała:

- Miałam wrażenie, że nie jest pan prezydentem miasta, a jednym ze związkowców. Jednak zdaniem byłej wiceprezydent Puław czarę goryczy przełało to, co usłyszała pod koniec ponad dwugodzinnej debaty, nie z ust Pawła Maja, ale tłumaczącego się przez zebranych wiceprezesa Grupy Azoty Puławy, Jacka Janiszka.

- Zauważył, że Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy proponował wspólną budowę spalarni, na co z ust pana prezesa padała taka informacja, że pan odmówił, ponieważ pan będzie ją budował sam - informowała zebranych Ewa Wójcik.

- Abstrahując od tego, jaki to miał być rodzaj spalarni czy odpadów niebezpiecznych, bo o takie również chodzi, czy byłaby to bardziej uniwersalna spalarnia, zdecydował pan sam, że nie. A organem stanowiącym jest rada - stwierdziła.

Przypominała, że możliwości składowania odpadów na miejskim wysypisku są ograniczone, a mieszkańcy produkują coraz więcej śmieci. - Informacja o tym, że taką ofertę dostaje miasto, rada

powinna otrzymać i móc się z nią zapoznać i wyrazić w tej kwestii swoją opinię. Tak się nie działa, nie robi - grzmiała Ewa Wójcik, podnosząc kwestię braku szacunku do radnych.

- Traktuje pan radę tylko jako zło konieczne, które zbyt długo obraduje i się czepia nie wiadomo za co, bo ma jakieś zupełnie inne poglądy na życie społeczne naszego miasta - skwitowała.

Prezydent: Propozycja nie do przyjęcia

Wyjaśniając swoje stanowisko, wóldarz Puław tłumaczył, że decyzję o odmowie współpracy z Azotami w kwestii budowy spalarni podjął po konsultacji z prezesem Zakładu Usług Komunalnych. - Były dla nas kompletnie nie do przyjęcia - oceniał propozycje Grupy Azoty i dodawał:

- Jeśli chcecie państwo zajmować się marginalnymi pustyniami Kantelbacha i spalarniami odpadów niebezpiecznych, to będę państwa informował. Usprawiedliwiając swoje posunięcie, przypomniał również, że w poprzedniej kadencji, kiedy był radnym, padła podobna propozycja, dotycząca

budowy spalarni odpadów niebezpiecznych na terenie zakładów azotowych.

- Jak państwo pamiętacie, wyraziliśmy wtedy poważny sprzeciw - podnosił Paweł Maj. W Tarnowie można, a w Puławach nie? W podobnym tonie, jak radna Ewa Wójcik wypowiadał się Grzegorz Bińczak. - Jeżeli prezydent miasta nazywa potencjalną inwestycję budowy spalarni wspólnie z zakładami azotowymi, w której cały strumień odpadów miejskich byłby zagospodarowany, marginalną, to śmiem twierdzić, że nie jest to decyzja marginalna i projekt strategiczny z punktu widzenia interesów naszego miasta - mówił radny z Klubu PiS, dziwiąc się podejściu prezydenta.

- W Tarnowie taka współpraca jest możliwa, bo tam miasto Tarnów razem z Grupą Azoty wspólnie budują spalarnię. Arbitralna decyzja pana prezydenta i niepoinformowanie o tym fakcie Rady Miasta Puławy są karygodne - skwitował.

Marta Pietroni

Po zmroku nie włączył świateł w aucie. Tak zaczęły się poważne problemy kierowcy z Lubartowa

PARCZEW: 38-latek poszukiwany listem gończym wpadł, bo nie miał włączonych świateł oraz „zachowywał się agresywnie na drodze”. Mężczyzna miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu, odpowie również m.in. za nielegalne posiadanie amunicji.

W piątek, 28 kwietnia przed godziną 22 dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o Mitsubishi Pajero, które porusza się ulicami miasta bez włączonych świateł oraz „zachowuje się agresywnie”, popełniając liczne wykroczenia drogowe.

Skierowani na miejsce policjanci drogowki zauważy-



38-latek odpowie m.in. za nielegalne posiadanie amunicji

li pojazd na ulicy Kościelnej w Parczewie. - W zatrzymanym Mitsubishi znajdował się 38-letni mieszkaniec gminy Lubartów, od którego policjanci wyczuli silną woń alkoholu. Ponadto w policyjnych bazach danych okazało się, że jest poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Lubartowie - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie. 38-latek miał w organizmie

prawie 2,5 promila alkoholu. Nie miał również prawa jazdy, a na jego koncie widniał zakaz prowadzenia pojazdów.

- Jakby tego było mało w trakcie przeszukania auta, policjanci znaleźli nielegalną amunicję. Pojazd, którym poruszał się mężczyzna, został zabezpieczony na policyjnym parkingu - dodaje Semeniuk.

38-latek odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu, nielegalne posiadanie amunicji oraz wykroczenia w ruchu drogowym. W więzieniu ma do odsiedzenia 125 dni za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji.

GR

Osobówka wjechała wprost pod pociąg. Kierowca auta jechał z synem

W czwartek (27 kwietnia) w miejscowości Tuligłowy (gmina Krasnystaw) samochód osobowy na przejeździe kolejowym zderzył się z pociągiem.

- 49-letni mieszkaniec gminy Siennica Różana, który podróżował wraz z synem samochodem osobowym marki Volvo, nie zastosował się do znaku drogowego STOP i wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy w chwili kiedy to rami jechał szynobus relacji Lublin - Zamość. Na szczęście nikt nie ucierpiał w wyni-



Osobówka wjechała wprost pod pociąg. Kierowca auta jechał z synem

ku tego zdarzenia - informuje podkomisarz Jolanta Babicz z KPP w Krasnymstawie.

49-latek został ukarany mandatem karnym w wy-

sokości 1300 zł i dostał 10 punktów karnych.

Joanna Niecko

Nie chcą, aby unijna kasa przeszła im koło nosa. Samorządy prostują swoje dokumenty

POWIAT OPOLSKI: Radni z Poniatowej zmienili stanowisko w sprawie LGBT+. Radni z Opola Lubelskiego uchylili Samorządową Kartę Rodziny.

Oba dokumenty przyjęte zostały w 2019 roku. Po ponad trzech latach radni rakiem się z nich wycofali. Bo wystraszyli się, że ich gminy trafią na czarną listę i nie dostaną unijnych środków na rozwój.

Poniatowa nie jest już anty-LGBT

W sierpniu 2019 roku Rada Miejska w Poniatowej jednogłośnie podjęła stanowisko, w którym przeciwstawiła się promowaniu w gminie ideologii LGBT+. Rada powoływała się przy tym na konstytucyjne prawo rodziców do wychowania dziecka i chrześcijańskie tradycje. Określiła też, co zamierza robić, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się jej.

I choć dwa lata temu do Rady Miejskiej w Poniatowej wpłynęła petycja wzywająca do uchylecia podjętego stanowiska, które uznane zostało za dyskryminujące, to wówczas radni nie widzieli potrzeby majstrowania przy treści stanowiska. Petycję odrzucili.



Ewa Baranowska,
przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej
- Celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja



Dariusz Stachowicz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim
Ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków które rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska

Janusz Nowomiejski,

wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej,
Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniędzy z Unii Europejskiej

Zdanie zmienili dopiero 15 marca br. Rada Miejska w Poniatowej podjęła nowe stanowisko w tej samej sprawie. A tłumaczyła to tym, że w sferze publicznej zaistniała błędna interpretacja poprzedniego stanowiska, wskazująca na inne cele i wartości niż te, które w rzeczywistości jej przyświecały.

- Zdecydowanie podkreślić należy, że celem stanowiska nie było naruszenie praw i wolności żadnych osób, ani ich dyskryminacja – zwraca uwagę Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej

w Poniatowej. – Rada kierowała się poczuciem odpowiedzialności za wszystkich mieszkańców gminy oraz potrzebą wzmocnienia i ochrony instytucji rodziny jako podstawowej wspólnoty społecznej, która stanowi optymalne środowisko rozwoju człowieka – tłumaczy.

Z nowego stanowiska zniknęły kontrowersyjne treści. Co do niego radni byli podzieleni. Za przyjęciem stanowiska w nowym brzmieniu opowiedziało się ośmiu radnych, przeciwko było trzech, tyle samo wstrzymało się od głosu.

- Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. To drugie stanowisko przyjęte zostało, bo możemy nie dostać żadnych pieniędzy z Unii Europejskiej. Zostało to krótko powiedziane przez górę, czyli województwo – mówi Janusz Nowomiejski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Poniatowej, który tym razem głosował przeciwko stanowisku.

Opole wyrzuca do kosza Kartę Praw Rodziny

24 marca Rada Miejska w Opolu Lubelskim uchylili Samorządową Kartę Praw Rodziny, którą przyjęła w listopadzie 2019 roku. Przyjmowała ją jako wyraz ochrony wartości poświadczonych w Konstytucji RP, w tym tożsamości małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, ochrony rodziny i rodzicielstwa, prawa do ochrony życia rodzinnego, prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz prawa dziecka do ochrony przed demoralizacją.

Radny Marcin Buczek zwraca uwagę, że karta praw rodzin była deklaracją istotnych treści konstytucyjnych.

- Niewygodny dla władz zapis definiujący małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny stanowił ochronę fundamentalnych wartości konstytucyjnych dotyczących praw rodzin. Bez jakichkolwiek

konsultacji, w pośpiechu, wbrew deklaracjom, jeszcze na przedostatniej sesji burmistrz i radni manifestowali swoje oddanie pewnym wartościom, dziś wyrzekają się tego pod groźbą utraty pieniędzy z UE – komentuje Buczek.

O uchylenie uchwały wnioskował sam burmistrz. Jako powód wskazywane było pismo, jakie otrzymał od marszałka województwa lubelskiego.

- Mamy w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Trzeba podkreślić, że ta sprawa dotyczy środków zewnętrznych, środków, których rozdziela Unia Europejska, a tak naprawdę Komisja Europejska – uzasadniał na sesji Dariusz Stachowicz, przewodniczący RM w Opolu Lubelskim. – Tak naprawdę, jeżeli chodzi o stronę aksjologiczną, stronę wartości, z niczego nie rezygnujemy, a dostosowujemy nasze prawo miejscowe do stanowiska wyrażonego przez marszałka Jarosława Stawińskiego – dodał.

A marszałek poinformował burmistrza, że Komisja Europejska podczas negocjacji umowy partnerskiej na lata 2021 – 2027 sformułowała uwagę informującą o tym, że instytucje, które przyjęły uchwałę przeciwko ideologii LGBT lub Samorządowe Karty Praw Rodziny, nie są zdolne do zagwarantowania horyzontalnej

zasady niedyskryminacji. W praktyce oznaczać to może, że złożone przez gminę wnioski o dofinansowanie odpisać mogą na starcie, czyli etapie oceny formalnej.

Uchyloną Kartę Praw Rodziny opolscy radni zastąpili stanowiskiem w sprawie ochrony podstawowych praw i wolności. Podjęli go na tej samej sesji. Wniósł o to burmistrz.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim wyraziła w tym stanowisku sprzeciw wobec pojawiających się w sferze publicznej działań naruszających podstawowe prawa i wolności gwarantowane w aktach prawa międzynarodowego, kwestionujące wartości chronione w polskiej Konstytucji, a także ingerujących w autonomię wspólnot religijnych. Poparła też wszelkie postawy dążące do poszukiwania prawdy, przejawiające troskę o rozwój moralny młodego pokolenia, instytucję rodziny oraz szkoły. Dostrzegła również szczególną potrzebę ochrony szkoły i rodziny oraz prawo każdego człowieka do samostanowienia. I wsparła prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Za podjęciem stanowiska było dwunastu radnych, jeden był przeciwko, dwóch wstrzymało się od głosu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zdemolował cztery auta. Niebawem kolejna rozprawa

Pod koniec maja na wokandę ma wrócić sprawa 19-latka z Parczewa, który zdaniem śledczych uszkodził cztery samochody.

W marcu ubiegłego roku dyżurny parzewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który na jednym z parkingów niszczył zaparkowane pojazdy. Mężczyzna kopał i rysował karoserię samochodów.

Uszkodzone zostały łącznie cztery pojazdy. W jednym z nich wandal dokonał także uszkodzenia bocznego lusterka.

Kilka ulic dalej policjanci zauważyli mężczyznę odpowiadającego podanemu opisowi przez zgłaszającego. Był wulgarny. W kieszeni miał śrubokręt.

Ewelina Semeniuk z parzewskiej policji
Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony

Zabezpieczenie tego przedmiotu wywołało w młodym mężczyźnie jeszcze większą agresję. Początkowo zaczął obrażać interweniujących policjantów, próbował się z nimi szarpać i odepchnął jednego z nich. Po chwili został obezwładniony.

Zdaniem mundurowych wandalen był 19-letni obecnie Jakub N. z Parczewa. Miał prawie 2 promile alkoholu. Mundurowi zabezpieczyli nagranie, na którym widać, jak 19-latek uszkadza jeden z pojazdów.

Prokuratura Rejonowa w Parzewie skierowała prze-

ciwko Jakubowi N. akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Zdaniem śledczych w jednym z aut śrubokrętem miał zarysować lakier przednich drzwi od strony pasażera, tylnych prawych drzwi od strony pasażera i prawej bocznej części bagażnika. W innym z aut młody mężczyzna miał również porysować karoserię za pomocą śrubokrętu, uszkadzając lewe drzwi od strony kierowcy. Cztery poszkodowane osoby oszacowały łączne straty na 10 tysięcy złotych.

Prokuratura oskarżyła też Jakuba N. o naruszenie nie-

tykalności cielesnej jednego z policjantów, odpychanie go oraz obrażanie wulgarnymi słowami.

Sprawa toczy się już przed rejonowym sądem.

- Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 23 maja – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Za uszkodzenie mienia grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia, a za naruszenie nieetykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego – grzywna, kara ograniczenia wolności (np. prac społecznych) lub do 3 lat pozbawienia wolności.

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju.

Grzegorz Rekiel

Ciężarówka wiozła bydło bez odpoczynku, karmy i wody

Ponad 30 sztuk bydła przewożono bez wymaganego odpoczynku oraz karmienia i pojenia. W ciężarówce brakowało wody, karmy i ściółki dla zwierząt.

W piątek (21 kwietnia) na drodze krajowej nr 68 koło Koroszczyzna w powiecie białskim patrol Inspekcji Transportu Drogowego zatrzymał do kontroli pojazd z krowami.

- Zestawem należącym do polskiej firmy przewożono 34 sztuki bydła z Węgier do Uzbekistanu. W trakcie kontroli danych z tachografu stwierdzono, że krowy były w podróży przez 21 godz. Kierowca ciężarówki ominął punkt odpoczynku zwierząt, który był zaplanowany w dzienniku podróży w okolicach Łukowa. Krowom nie zapewniono zatem wymaganego odpoczynku poza pojazdem, podczas którego powinny być m.in. karmione oraz pojęne. Pomimo za-

planowanej podróży na odległość 4 800 km, kierowca nie zabrał ze sobą również właściwej ilości wody, karmy i ściółki dla zwierząt - informuje Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Transport został wstrzymany. Inspektorzy skierowali zestaw ciężarowy do najbliższego punktu. Tam przewożone bydło mogło zostać rozładowane w celu minimum 24-godzinnego odpoczynku, pojenia i karmienia.

Kierowca dostał mandat w wysokości 500 zł za niewłaściwe wykonywanie obowiązków związanych z obsługą zwierząt. Z kolei wobec przewoźnika będzie wszczęte postępowanie administracyjne z ustawy o transporcie drogowym. Grozi mu 7 tys. zł kary. Konsekwencji może spodziewać się zarządzający transportem w firmie. Grozi mu kara w wysokości 3 tys. zł.

Joanna Niecko

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.



Więzienie się rozrasta. Po części sponsorują to sami skazani

Opole Lubelskie: Nowy budynek pomieścić ma 258 osadzonych, a planowo prace zakończyć się mają pod koniec przyszłego roku. Dzięki tej inwestycji powstaną nowe miejsca pracy dla mieszkańców powiatu opolskiego, a chętnych do wstąpienia w szeregi Służby Więziennej nie brakuje.

W poniedziałek, 24 kwietnia na terenie Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim wbudowano kamień węgielny pod nowy pawilon.

- To kolejna zapowiadana inwestycja, która sprowadza kolejne miliony złotych na Lubelszczyznę - mówi Michał Woś, wiceminister sprawiedliwości. - Po sądzie, piękny budynek sądu już widać, już cieszy oko mieszkańców, powstaje tutaj kolejna ważna inwestycja, która jest niezwykle istotna



W uroczystości uczestniczyli Michał Woś, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Jan Kanthak Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, gen. Andrzej Leńczuk, Zastępca Dyrektora Generalnego SW, Bolesław Gzik, wicewojewoda lubelski, mjr Piotr Kozłowski, dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, Dariusz Piotrowski, starosta opolski, Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, a także przedstawiciele duchowieństwa.

z perspektywy wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Lublinie, bo powiększa możliwości kwaterowe (...) - dodał.

Na samej Lubelszczyźnie powstaje ponad 1000 nowych miejsc dla osadzonych.

Jak dodał wiceminister, nie ma lepszego sposobu na resocjalizację niż nauczenie kogoś pracy. Poka-

zanie, że chodząc do pracy, można też zarobić, zarobić na siebie, spłacać swoje długi, spłacać alimenty. Ale też duża część z tych środków, wypracowanych przez więźniów, trafia do Funduszu Aktywizacji Zawodowej, który z kolei zasila budowę w całej Polsce hal produkcyjnych, powstało ich już ponad 50, czy właśnie budowę pawilonów mieszkalnych.



Jan Kanthak,
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Opole Lubelskie staje się pewnego rodzaju kolebką wymiaru sprawiedliwości, który składa się z trzech instytucji: sądu, prokuratury i w ostateczności zakładu karnego. Praca dla więźniów spowodowała, że po części sami opłacają oni swój pobyt w ZK, a po drugie więźniowie opłacają budowę nowej infrastruktury.

- W Opolu Lubelskim, sponsorem tego wydarzenia nie jest tylko polski podatnik, ale także sami osadzeni. Otóż od programu „Praca dla więźniów” wprowadzonego decyzją Ministerstwa Sprawiedliwości i dzięki jego świetnej realizacji, niemal



Michał Woś,
wiceminister sprawiedliwości

Kiedy zaludnienie takiej jednostki wzrasta, wzrasta też w sposób oczywisty bieżące utrzymanie. No przecież ktoś musi te produkty, płody rolne dostarczyć i one są brane od lokalnych dostawców. To są też miejsca pracy. Dodatkowy pawilon, tych ponad 200 osadzonych musi być pilnowanych przez dodatkowych funkcjonariuszy, którzy tutaj, na miejscu mogą znaleźć zatrudnienie i stąd rekrutujemy do SW wszystkich chętnych, a na Lubelszczyźnie ich nie brakuje.

każdy osadzony, który może, pracuje. Przed 2015 r. była to raptem 1/3 osadzonych, w tej chwili mamy 97 proc. tych, którzy mogą pracować i pracują - zaznaczył Woś.



Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

To ważna inwestycja dla Opola Lubelskiego. To nowe miejsca pracy, ale to również wzrost dochodów naszego budżetu, nie wspominając o korzyściach, które mamy już dziś - to praca osadzonych na rzecz naszych mieszkańców. Są to prace porządkowe, modernizacyjne. Każdego dnia kilku osadzonych wykonuje te prace, niezależnie od pory roku. Jest to wsparcie naszej jednostki samorządowej w realizacji naszych zadań. Były obawy przy budowie Zakładu Karnego. Dzisiaj przy rozbudowie już ich nie ma.

Koszt nowego pawilonu wynieść ma ok. 35 milionów złotych, z czego część zarobili więźniowie dzięki programowi „Praca dla więźniów”.

Agnieszka Gołębiowska

Komuś nie spodobały się policyjne zdjęcia podejrzanych o pobicie na stacji paliw? Dziennikarka dostała SMS: Załatwimy to inaczej...



Zdjęcia mężczyzn zatrzymanych za pobicie dwóch mieszkańców powiatu lipskiego wykonała opolska policja. Publikowane były przez wszystkie media. A nie spodobały się komuś, jak opublikowała je Wspólnota Opolska

POWIAT OPOLSKI: SMS to pokłosie bulwersującej sprawy pobicia dwóch mieszkańców powiatu lipskiego, do którego doszło w Wielkanoc w Opolu Lubelskim. Potraktowaliśmy go jako groźbę. Sprawą zajmuje się już policja.

Pobicie opisywaliśmy dwa tygodnie temu w artykule zatytułowanym „Tłukli przyjezdnych, bo nie spodobały im się obce tablice rejestracyjne... a prokuratura obeszła się z nimi po ojcowsku”. Wówczas opublikowaliśmy też zdjęcia zatrzymanych w sprawie mężczyzn,

które udostępniła opolska policja. Nie tylko nam, ale wszystkim mediom.

Policja już sprawdza

I, jak zawsze, tradycyjnie w poniedziałek wieczorem na naszym portalu fejsbukowym ukazała się zapowiedź najnowszego, wtorkowego wydania Wspólnoty Opolskiej. Była nim, jak zawsze, pierwsza strona. 17 kwietnia, dwie i pół godziny po publikacji najnowszej okładki, na telefon służbowy redakcji przyszła wiadomość SMS.

Odczytaliśmy ją następnego dnia rano. Autor wiadomości nie podpisał się. Wyświetlił się za to jego numer telefonu. Nadawca SMS-a zarzucił nam wypisywanie

głupot i pokazywanie chłopaków na zdjęciach bez ich zgody i wbrew RODO.

„(...) widzę że musimy to załatwić inaczej pięciu było a wy pokazuje zdjęcia trzech bez zgody” - tak kończy się wiadomość SMS (pisownia oryginalna).

Potraktowaliśmy ją jako groźbę i o całej sprawie 18 kwietnia powiadomiliśmy organy ścigania.

- W mediach pracuję już kilkanaście lat. Ale do tej pory nie otrzymałam takiej wiadomości, po przeczytaniu której bałabym się. Tym razem po słowach „musimy załatwić to inaczej” poczułam obawę o własne życie i zdrowie, dlatego też zgłosiłam sprawę policji - mówi Agnieszka Ciekot-

Hunek, redaktor prowadząca tygodnik Wspólnota Opolska.

Zawiadomienie złożone zostało w Komisariacie Policji w Poniatowej.

- Prowadzimy czynności w celu ustalenia wszystkich okoliczności objętych zgorszeniem. W ich trakcie policjanci będą ustalać, czy doszło do groźb i kto był ich sprawcą - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pobili i są wolni

Przypomnijmy. Mroźące krew w żyłach sceny rozegrały się 9 kwietnia br. na terenie stacji paliw przy ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Trójka młodych ludzi z po-

wiatu lipskiego zajeżdżała w nocy na stację Eterna. Zatrzymali się na parking. Tu zostali napadnięci przez sześciuosobową grupę młodych mieszkańców powiatu opolskiego i kraśnickiego.

Napastnicy rozbili szybę w samochodzie przyjezdnych oraz dotkliwie bili i kopali ich po głowie, gdy ci leżeli na ziemi. Oszczędzili tylko kobietę, która była z nimi.

Śledczy wykluczają porachunki jako podłoże całego zajścia, bo jedna i druga strona nie znała się. Miejscowym miały nie spodobać się obce rejestracje samochodu, którym zajeżdżali mieszkańcy powiatu lipskiego.

Policjantom udało się od razu namierzyć pięciu podejrzanych

o pobicie. Jeden ukrywał się. Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w pobiciu, za co grozi im do trzech lat więzienia. Trójka z nich dodatkowo odpowie za uszkodzenie samochodu. Natomiast 20-latek za posiadanie narkotyków.

Opolska prokuratura z podejrzanymi o pobicie obeszła się po ojcowsku. Nie zastosowała wobec nich żadnej sankcji, mimo iż policja wniosła o dozór.

- W mojej ocenie nie było podstaw do zastawiania środków zapobiegawczych - utrzymywał w rozmowie ze Wspólnotą Marcin Pytko, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki...

Karol odpowiada za zabójstwo Daniela.

„Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka”

21-letni mieszkaniec Ludwina jest oskarżony o śmiertelne ugodzenie nożem swojego znajomego. - To ty powinieneś być na jego miejscu! - mówiła do Karola G. partnerka zmarłego. - Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą - zachwalała syna matka oskarżonego.

Jak ustalili śledczy, w nocy z 27 na 28 marca 2022 roku, Daniel M. i Karol G. spędzali czas w domu tego drugiego w Ludwinie. Gdy skończył im się alkohol, pojechali rowerami po uzupełnienie zapasów na pobliską stację benzynową. Następnie pili obok miejscowego stadionu piłkarskiego.

Tam między mężczyznami doszło do bójki. Po niej Karol G. pobił do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. Po krótkiej wymianie zdań Karol G. miał otworzyć drzwi i zadać mocny cios 30-centymetrowym nożem kuchennym Danielowi M. w brzuch.

Daniel M., krwawiąc, opuścił posesję Karola G. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. walczył w szpitalu o życie przez kilka dni. Zmarł w nocy z 7 na 8 kwietnia.



- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.
- Nadwyreżyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek

partnerka Daniela M.

Oskarżony co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczalam. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą

„To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą”

W środę w sali rozpraw na pytania sędziów odpowiadała partnerka zamordowanego Daniela.

- Po prostu nie mogę patrzeć na tego człowieka. To ty powinieneś być na jego miejscu! Żałuję, że go wtedy puściłam. Całe życie miał przed sobą, pomyślałam o tym?! - mówi w kierunku Karola G. ze łzami w oczach.

Mężczyznę oskarżono także o to, że dwa dni przed tragicznym zdarzeniem w Ludwinie pobił do nieprzytomności partnerkę Daniela M., okładając ją pięściami i kopiąc po głowie i tułowiu. Do tego pobicia miało dojść na cmentarzu w Rudniku

w gm. Wólka. Kobieta m.in. z krwiakiem przymózgowym trafiła do szpitala w Łęcznej.

- To on dawał narkotyki Danielowi, a Daniel nie chciał ich brać. Sam oskarżony brał narkotyki, na tylnym siedzeniu, jak jechaliśmy samochodem z Łęcznej do Warszawy. Co chwilę robił kreski, jeszcze sama mu dowód pożyczalam, żeby mógł je zrobić. Daniel nie brał, bo dał mi słowo, że nie weźmie. To pewnie był mefedron. W Łęcznej tylko to jedzą - relacjonowała kobieta.

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej. Trzymał tam słoiki z substancją o nazwie

klefedron. W sumie 35 gramów. Oskarżony przekonywał, że narkotyki należały do Daniela M.

Śledczy ustalili, że Karol G. miał skrytkę na narkotyki w pniu drzewa nad brzegiem rzeki Wieprz w Łęcznej

Kobieta została pobita przez Karola G. już po eskapadzie z Warszawy. Według jej relacji oskarżony zażądał od niej kluczyków do auta Daniela M. i telefonu. Gdy odmówiła - wprowadził pierwszy cios.

„Zaczął mnie uderzyć pięściami, potem mnie kopał po żebrach i głowie. Daniel go odciągnął. Zawieźli mnie do szpitala. W aucie co chwilę traciłam przytomność” - odczytano w sądzie jej wyjaśnienia.

Gdy doszła do siebie, wyrwała sobie wenflon od kroplówki. Uciekła do auta, w którym pod szpitalem czekali na nią Daniel i Karol G. Bała się, że lekarze powiadomią policję o jej pobiciu. Mężczyźni odwieźli ją do domu. Dzień później doszło do tragedii.

Raz go przytłapali z marihuaną

W sądzie w roli świadków wypowiadali się w środę także rodzice Karola G. O tragicznym zdarzeniu nie byli w stanie powiedzieć zbyt wiele.

- W żadnym wypadku nie jest konfliktowy. Gdy siostra się urodziła, to się w niej po prostu zakochał. Nie pyskował mi nigdy, opiekował się siostrą. Opiekował się kotem, psem, sobie robił jeść, nie musiałam go niańczyć. Pomagał siostrze w lekcjach, kupował jej słodycze. Nie odmawiał, gdy trzeba było zrobić coś w domu. Stronił od alkoholu, nigdy go nie widziałam pod wpływem - zarzekała się w sali rozpraw matka Karola G. Oskarżony został doprowadzony do sądu z aresztu. Był skuty w kajdanki, pilnowali go policjanci. Nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...

- Niech oskarżony nie siedzi podparty w ten sposób. Proszę zachować powagę, to nie jest pub - strofowała Karola G. sędzia Barbara Markowska.

- Nadwyreżyłem łopatkę podczas ćwiczeń i jak tak siedzę, to mnie mniej boli - tłumaczył się 21-latek.

Bajka o nieznanym z BMW

Podczas śledztwa oskarżony próbował wmówić policjantom, że za sprawą ugodzenia Daniela M. stali nieznani napastnicy. Karol G. powiedział mundurowym, że gdy siedzieli z Danielem M. na murku koło jego domu, zatrzymało się koło nich BMW, z którego wysiadło trzech mężczyzn. 21-latek podał nawet numery rejestracyjne auta. Według jego relacji

mężczyźni zażądali papierosa, a gdy usłyszeli odmowę, pobili go. Opisał dokładnie, w jaki sposób. Kluczowym elementem opowieści Karola G. był ten, w którym jeden z anonimowych napastników wyjął nóż i ugodził Daniela M. Po wszystkich trzech agresorów miało wsiąść w BMW i odjechać. Później przyznał, że to zmyślił.

Oskarżony nie zabierał głosu, siedział spokojnie. Nie wyglądał na przejętego...

Karol G. przekonywał śledczych, gdy składał wyjaśnienia podczas śledztwa, że działał w obronie koniecznej swojej i siostry, która była w domu, do którego miał dobijać się Daniel M.

Oskarżony i ofiara znali się od dziecka. W młodości mieszkali obok siebie w blokach w Łęcznej. Kilka lat temu pierwszy z nich przeprowadził się wraz z rodziną do domu jednorodzinnego w Ludwinie. Młodzi mężczyźni utrzymali jednak kontakt. Jak ustalili śledczy, koledzy spożywali razem substancje psychoaktywne.

21-latek nie był w przeszłości karany. Za zabójstwo Karolowi G. grozi od ośmiu lat pozbawienie wolności dożywocia.

Dominik Smagała

Soboń przyjechał z dobrą nowiną: 7,5 miliona dla puławskiego szpitala

Ministerstwo Finansów przyznało SP ZOZ w Puławach dodatkowe środki na dokończenie trwającego od kilku lat remontu. Zostaną przeznaczone m.in. na termomodernizację szpitala.

Minister przyjechał z dobrą nowiną

To świeża decyzja, podjęta w ministerstwie w poniedziałek 24 kwietnia. Dobre wieści do Puław przywiózł wiceminister Artur Soboń, informując o dodatkowych środkach przyznanych puławskiej lecznicy na dokończenie prowadzonej modernizacji. Po to, aby realizować projekt poprawy



Dobłą nowinę samorządowcom z powiatu puławskiego przywiózł wiceminister finansów Artur Soboń

jakości funkcjonowania szpitala poprzez m.in. inwestycję w instalację wodno - kanalizacyjną. Po to, aby mógł pełnić on swoje usługi na najwyższym poziomie i oferować je mieszkańcom całego regionu puławskiego - mówił pod-

czas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Starostwie Powiatowym w Puławach. Podkreślił zaangażowanie w przyznanie środków Starosty Danuty Smagi oraz posła Krzysztofa Szulowskiego. Chwalił także kierownictwo

szpitala, jako placówki wysoko ocenianej przez ministerstwo.

Szpital to nasze oko w głowie

- Wizyta ministrów w Puławach zawsze oznacza dobre wieści - zadowolenia nie ukrywał poseł Krzysztof Szulowski i dziękował za finansowe wsparcie, które popłynęło ze stolicy do powiatu. - Szpital zawsze był i jest naszym oczkiem w głowie, które służy dobrze mieszkańcom, a za ostatnie lata zasługuje na szczególne podziękowania, za czas covidowy i zadania, które spełniał. Te pieniądze będą dobrze wykorzystane w projekt termomodernizacji, który polepszy warunki leczenia i przebywania pacjentów w szpi-

talu, ale także w perspektywie czasowej wpłynie na ekonomizację placówki.

Remont oddziałów i zmiany na zewnątrz

Za wsparcie dziękowała również starosta Smaga. - Jest szansa na to, że teraz w szybkim czasie dokończymy inwestycję, która jest realizowana od 2020 r. Mówimy tu o szeroko pojętej termomodernizacji szpitala - tłumaczyła.

Metamorfozę przechodzą kolejne oddziały. W planach władz powiatu jest także ocieplenie szpitalnych obiektów i wykonanie nowej elewacji. Jednak okazuje się, że w międzyczasie konieczne było poszerzenie zakresu prac, dlatego tym bardziej samorządowcom

przypadają się dodatkowe środki. - Te 7,5 mln zł to ważne wsparcie dla naszego szpitala. Ta inwestycja poprawi jakość przebywania pacjentów, ale też i wizualnie szpital nabierze kolorytu, jakiego byśmy oczekiwali. Z zewnątrz nie do końca wszystko widać, wszystkie zadania są realizowane w środku. Jeśli w 100 proc. będzie dokończona termomodernizacja, to efekt będzie imponujący - podkreślała. Jej słowa potwierdzał Marek Paździor, wicedyrektor SP ZOZ w Puławach i informował, że nowa elewacja powinna pojawić się jeszcze w tym roku. Koszty całej inwestycji, realizowanej przez powiat i kierownictwo placówki od 2020 r. to ok. 40 mln zł.

Marta Pietroni

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Hania Zdunek z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 25 kwietnia, g. 9:45, 2910 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Artur (na zdjęciu)
Brat: Antoś (3 lata)



Sara Pyła, Sobianowice,
gmina Wólka, powiat lubelski
ur. 25 kwietnia, g. 10:35
Rodzice: Klaudia i Łukasz



Filip Świerkowski,
Biała Podlaska
ur. 25 kwietnia, g. 11:49, 3,80 kg, 54 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz
Siostra: Wiktoria (17 miesięcy)



Bruno Brzyszek,
Chojeniec, gmina Siedliszcze,
pow. chełmski
ur. 25 kwietnia, g. 19:34, 3250 g
Rodzice: Paulina i Radosław



Klara Gałęcka,
Międzyrzec Podlaski
ur. 25 kwietnia, g. 16:45, 3,80 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Kamil



Jasio Kęsa,
Wandzin, k. Lubartowa,
ur. 22 kwietnia, g. 17:03, 2430 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Brat: Hubert (2 lata)



Igor Pilipiuk,
Zalesie, pow. bialski,
ur. 27 kwietnia, g. 9:39, 3130 g, 55 cm
Rodzice: Maria i Mateusz



Robert Jeżewski,
Lubartów
ur. 25 kwietnia, g. 21:11, 4,03 kg, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil
Siostra: Alicja (9 lat)



córeczka Kobyłka,
Szczekarków, k. Lubartowa,
ur. 26 kwietnia, g. 11:42, 4,75 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Mateusz
Rodzeństwo: Amelia (8 lat), Filip (12 lat)

Imieniny obchodzi Stanisława z Łęcznej

Żono kochana,
Mamo kochana,
Babciu kochana
Tobie składamy
życzenia
z samego rana.
Życzymy Ci dużo,
dużo zdrowia,
szczęścia
i radości,
a uśmiech na buzi
niech zawsze
gości.
Dużo prezentów
i wspaniałych
gości.
Te życzenia,
choć są skromnie
ułożone,
to dla Ciebie
przeznaczone.

Beata Kozidrak ogłosiła, że jest zaręczona. „Cztery karaty szczęścia”

Wokalistka zespołu Bajm pokazała pierścionek zaręczynowy. Beata Kozidrak przyznała swoim fanom, że powiedziała „tak” swojemu ukochanemu.

Beata Kozidrak rozwiodła się z Andrzejem Pietrasem w 2016 roku. Byli małżeństwem przez 37 lat. Od tamtej pory liderka zespołu Bajm była samotna i unikała wypowiedzi na temat relacji z mężczyznami. Jednak podczas jednego z ostatnich wywiadów piosenkarka zrobiła wyjątek i zdradziła, że w jej życiu pojawił się ktoś wyjątkowy.

- Po rozwodzie szukałam swojego miejsca, innej przestrzeni. Znalazłam miłość, upiłam się nią jak w piosence i budowałam siebie. I zawarłam w muzyce tamten czas. Teraz pokazuję siebie z innym doświadczeniem, z pewnymi błędami. Człowiek jest tylko człowiekiem. Pewien wspaniały aktor powiedział mądrze: „Nie trać swojej wartości, jesteś kimś wyjątkowym, błędy są częścią naszego życia”. Ale to jest fajne, żeby wyciągać wnioski i iść do przodu, bawić się życiem,



Beata Kozidrak (zdj. archiwalne)

celebrować każdą chwilę - mówiła artystka w rozmowie z viva.pl. Lubelska piosenkarka w tym samym wywiadzie podkreśliła, że nie zamierza formalizować swojego związku. - Na pewno nie wyjdę za mąż, chociaż mój partner bardzo się stara, ja nie chcę. Żyje mi się

bardzo fajnie. Bo w związku, który nie polega na tym, że ktoś mnie będzie kontrolował. Kiedy chcę, to jadę z moimi przyjaciółkami na jakąś imprezę, gdzieś do ciepłych krajów. A jednocześnie czuję jego miłość, zrozumienie i że jest blisko mnie - mówiła Beata Kozidrak.

Beata Kozidrak przekazała radosną nowinę. „Nikt się nie spodziewał” Beata Kozidrak najprawdopodobniej zmieniła zdanie. Podczas jednej z ostatnich imprez postanowiła pochwalić się swoim fanom, że jest zaręczona.

- Cztery karaty szczęścia! - powiedziała, pokazując pierścionek. Jej fani zareagowali, śpiewając „Sto lat”. - Nikt się nie spodziewał, że wyrażę swoje „yes” - dodała piosenkarka.

Patryk Pytlak

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoni, sukcesy militarne i nie tylko - cz. III

Kiedyś dzielny żołnierz, potem komичny pantoflarz

Przystojny, młody oficer, opromieniony sławą pogromcy Austriaków w Galicji, Piotr Strzyżowski wzenił się w Potockich. Wprawdzie Emma nie była ani specjalnie piękna, ani nawet młoda, a posażny majątek w Jabłoni i okolicach poważnie zaniedbany, dla żołnierza był to ogromny awans społeczny. Z zagospodarowaniem włości poradził sobie świetnie, gorzej z samą Emmą...



Stojący do dziś pałac Zamoyskich został pobudowany na początku XX wieku na miejscu pałacu, jaki Piotr zbudował Emmie. Fakt, że nie podjęto żadnej próby przebudowy czy wykorzystania, świadczy, że nie było to nic szczególnie imponującego. Najpewniej na pierwotnym założeniu opierał się za to ogród i park utrzymany w stylu angielskim. Zdjęcie wykonano około 1916 żołnierz niemiecki

Po zawartym w 1811 roku ślubie do Jabłonia zjechali w 1815 roku. Strzyżowski zdjął mundur, w armii Królestwa Polskiego miejsca dla niego nie było. Dość łatwo, jak się wydaje, zaadaptował się do nowej sytuacji. Nawykłemu do niewygód i wyrzeczeń, położona na granicy Podlasia i Polesia wioska wydawała się pewnie oazą spokoju. Inaczej było z Emmą. Dla niej to był koniec świata: na skraju czterdziestokilometrowego pasa bagien bez pałacyku, bez ogrodów, bez bliskości Puław, Końskowoli, Celejowa (tam jej mama, księżna Anna Sewerynowa Potocka miała urokliwą siedzibę), życia towarzyskiego i kulturalnego, możliwości potańczenia, pogadania, poplotkowania, namotania jakiejś drobnej intrygi... Wprawdzie w sąsiednich miejscowościach uposażone zostały pozostałe córki Seweryna Potockiego, ale jednak różnica była ogromna. Kilka razy odwiedziły ją takie gwiazdy socjety jak Izabela Czartoryska i Anna Wąsowiczowa, które doradzały przy urządzeniu ogrodu, jednak Emma, kiedy tylko mogła i pod lada jakim pretekstem, coraz częściej wyjeżdżała. Dużyła się w tym Jabłoni. Nic, że Piotr postawił pierwszy pałacyk, że obmyślał, co już to nowe atrakcje...

Pod koniec lat dwudziestych w Puławach była niemal na stałe. A Piotr rzucał wszystko - te całe swoje 1600 hektarów - i jechał za nią.

Pobyty te szczegółowo opisuje pamiętnikarka Sabina Grzegorzewska, która przez

Pułkownik Piotr Strzyżowski cieszył się towarzyskim powołaniem, uznawano go za miłego kompana. Uległość wobec kaprysów małżonki uznawana była jednak powszechnie za śmieszność. Miniatura pędzla J.B.J. Augustina

Budowa pierwszego pałacu w Jabłoni rozpoczęła się w 1812 roku

dziesięć dni gościła u Czartoryskich w 1828 roku.

Emma trochę śmieszna i pretensjonalna

W liczbie osób, z którymi ten pierwszy dzień w Puławach spędziłam, byli także państwo Strzyżewscy. Muszę tu coś o nich powiedzieć, jako o powszechnie znanych w warszawskim towarzystwie postaciach. Pani Emma (tak bowiem chciała, aby ją nazywano, gdyż według niej nazwisko, jakie nosiła, mniej świetnie brzmiało), pani Emma była trochę śmieszna, pretensjonalna i niestosowna się na wiek swój ubierała, ale gdy nie występowała, jak mówiła, „na scenie wielkiego świata”, była łatwa, mówiąca, a nawet czasami przyjemna. (...) Pani Sewerynowa Potocka mieszkała kiedyś w Celejowie, w sąsiedztwie Puław i częstym tu z córkami swojemi, których miała kilka, bywała gościem. W braku lepszej party i w czasie gdy napoleońscy bohaterowie tak wielką aureolą sławy wieńczeni bywali, pułkownik, adjutant jeżeli się nie mylił Księcia Józefa (to akurat

mylna informacja - przyp. ZS), waleczny, wesoły, zręczny światowiec, zwrócił na siebie uwagę nie młodej już i nie zbyt majątnej panny Emmy.

Zręczny salonowiec, pobłażliwy mąż swojej żony

Żyjąc wówczas jeszcze babka, księżna Sapieżyna, nie widząc innej dla wnuczki party, dała przyzwolenie i trafiło się to, co się nie często trafia, że narzeczony pod elegancką powierzchownością salonowca ukrywał prawdziwe zalety człowieka, był dobrym i pobłażliwym małżonkiem, uczynnym i uprzejmym w pożyciu, pełnym wylania i poświęcenia krewnym i sąsiadom, a przy tych wszystkich zaletach miał doskonałą głowę do interesów. Że wszakże nie ma na Bożym świecie doskonałości, przymioty te pan Strzyżewski przyciemniał wadą śmieszności, której uniknąć nie zdołał; był niezmiernie próżny ze świetnego ożenienia i przybrał z własnej woli zawsze upokarzające stanowisko „męża swojej żony”.

Pod pantoflem, z szalickiem w ręku

Jako przede wszystkim człowiek rozumny, niefortunne to położenie krasał uprzejmością i że się tak wyrażę zaletnością, odnoszącą się do wszystkich

Dar wymowy Piotra nie sprowadzał się tylko do umiejętności zabawiania pań: w 1806 Stanisław Małachowski powierzył mu przemowę do Napoleona, z czego wywiązał się celująco

dam, utrzymując, że mężowie byli tylko pierwszymi sługami żon swoich i on pierwszy z siebie dawał przykład. Mówił o żonie swojej Madame, tout court: Madame t voulu Madame va ordonne (w skrócie: twoja wola, twój rozkaz!) w rzadkich chwilach, gdy razem byli, był z nią, jakby się dopiero starał o jej rękę, nosił za nią szal, parasoliki, rękawiczki, wiązał jej trzewiki i t. p. oddawał jej usługi. Pani Emma te uprzejmości męża zawdzięczała przyjmowaniem jego usług, a po cichu mawiała do swych bliskich, że w ówczesnym towarzystwie było trzech officiers de fortune: Wąsowicz, mąż pani Aleksandrowej Potockiej, Zielonka, mąż pani z Sanguszków Mokronowskiej i jej mąż.

Lubiany w towarzystwie

Śmieszności żony nie umowały wcale pułkownikowi

Z pamiętnika pani Grzegorzowskiej:

Pani Emma nic mężowi nie przyniosła, oprócz świetnych kologij i dóbr bezładem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem, i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Nie była ona piękną, jak to powiadają, kobietą, ale miała un port de reine, była wysoka i na swój wzrost dość kształtna, ubierała się efektownie, doskonale umiała wchodzić na książęce pokoje, potrójny oddawać ukłon, odpowiadać na czcze i powtarzane frazesy i zapytania. Czegoż było potrzeba na monotonnym i z austriacka etykietalnym tokańskim dworze? ... Inaczej było w Puławach, choć się tu prawie wychowała. Dom Księżnej Jenerałowej, jakkolwiek pański, miał w sobie coś patryarclialnego, prostego i, że się tak wyrażę, prawdziwego; tu forma nie wystarczała, konwencyonalnych i oklepnych wyrazów ani słuchano, ani wymagano; ze szczególnem za to uznaniem był przyjmowany ten, kto przywiózł z sobą właściwą sobie indywidualność i inicjatywę. Na Puławach kształciły się cenniejsze inteligencje kraju, wychowujące się po większej części pod cieniem ich gajów, czystem ich karmione powietrzem. Pani Emma Strzyżewska nie miała nic z niemi wspólnego...

Założony przez Piotra dla Emmy obszerny park angielski, przetrwał w częściach do dzisiaj - jest to obszar przylegający do dzisiejszego pałacu

wi Strzyżewskiemu dowcipu i przytomności, w których celował. Miał talent tego, co Francuzi nazywają esprit de repartie (umiejętność riposty - ZS). Powiedziałam wyżej, że był dla dam szczególnie uprzedzający. Jeden z pocziwych ziemian naszych, mający kiedyś pretensję być w wojsku i mieniący się być kapitanem, w swojej manii tytułowania nazwał pułkownika Strzyżewskiego jenerałem.

„Ale, majorze, niechże cię uściskam” — powiedział Strzyżewski. — „Kiedy ja majorem nigdy nie byłem”. — „Tak samo, jak ja jenerałem”. — Jednym słowem dowcip, wesołość i prawdziwie obywatelskie zaśluga jednały Strzyżewskiemu potrzebne uznanie i współczucie.

cdn.: Bawi się hucznie babsko!

Zbigniew Smółko

REG

O nieistniejącej kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. I)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza



Dzisiejsza ulica Nowa kiedyś była Bożnicza. Jej linia wyznacza bok nieistniejącej synagogi i jest jedynym po niej materialnym śladem

W 1939 roku Kurow (pow. puławski) liczył prawie pięć tysięcy mieszkańców. Po wojnie została mniej niż połowa. Nie było już Żydów, nie było synagogi, nie było cmentarza. Ci, którzy znaleźli się szczęśliwie w Nowym Jorku, Tel Avivie, Buenos Aires, w latach pięćdziesiątych spisali wspomnienia. O kolorowym miasteczku garbarzy, szewców, kupców bez własnego sklepu, miasteczku pobożnych i komunistów...

Nie znamy konkretnej daty, kiedy pierwsza żydowska rodzina osiedliła się w Kurowie. Nie był to fakt wart jakiegoś specjalnego odnotowania, bo było to zupełnie naturalne - gdzie załazek miasta tam i żydowski kupiec. W 1568 r. utworzona zostaje gmina, co oznacza, że

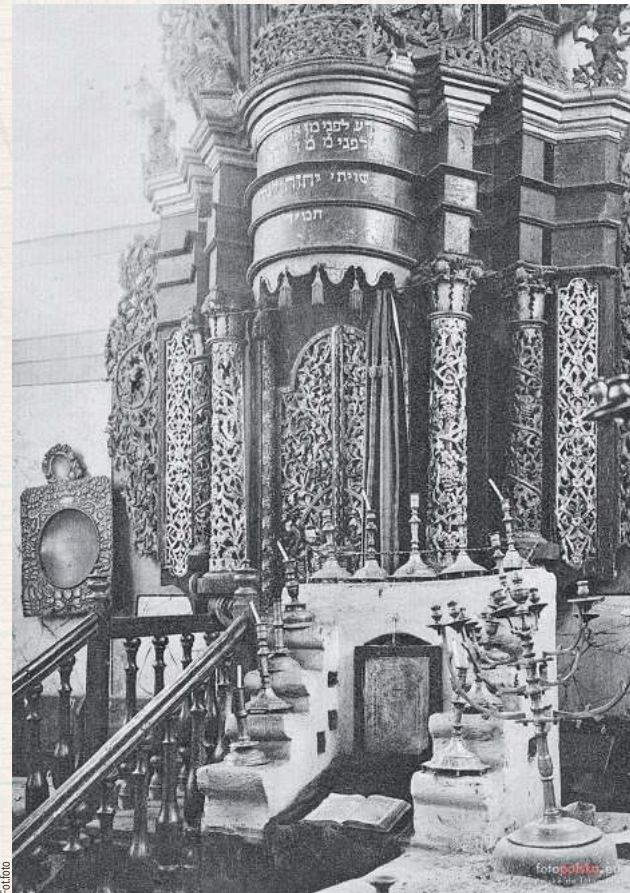
społeczność musiał liczyć kilkadziesiąt osób: musieli być już w stanie utrzymać rabiną, może kantora, pewnie rytualnego rzeźnika, łaźnię, z całą pewnością szkołę dla chłopców z nauczycielem. Po potopie szwedzkim zostało około 50 osób, więc przed nim musiało być ich kilka razy więcej: czy to najazdy kozackie, czy inwazja szwedzko-węgierska - to Żydzi stanowili zwykle pierwsze ofiary. Solidną, murowaną synagogę udało się wybudować w połowie XVIII wieku, rozbudowa trwała cały czas - ostateczny kształt otrzymała w końcu kolejnego stulecia. Ponieważ stała na wzgórzu, od południa ściany miały przypory. Dach dość skomplikowany, dwukondygnacyjny. Babiniec oddzielony od głównej sali drewnianą ścianą. cdn.

Zbigniew Smółko



Żydzi stanowili połowę mieszkańców Kurowa. Zwykle w mieście urzędowało co najmniej dwóch rabinów, niektórzy z nich cieszyli się autorytetem sięgającym poza granice miasta. Ponadto było kilka mniejszych miejsc modlitwy, zwykle powiązanych z grupami rzemieślniczymi

W Kurowie urodził się (i został ochrzczony!) Wojciech Jaruzelski. Ojciec przyszłego pierwszego sekretarza i prezydenta Władysław na początku lat dwudziestych zarządzał tu majątkiem, ale już 1925 roku wyjechali. Natomiast na miejscu jest żywa tradycja, jakoby mieszkali tu do II wojny światowej i opowiadano mi nawet, że ojciec późniejszego przywódcy komunistycznego miał osobiście rozganiać, organizowane przeważnie przez żydowską biedotę, pochody pierwszomajowe



Jednym z powodów do dumy społeczności był okazały, piętrowy, misternie wykonany Aron Ha-Kodesz - najważniejsze miejsce w synagodze, umieszczona w ścianie wneka, w której przechowywano największą świętość: zwoje Tory. Umieszczano ją w ścianie skierowanej na Jerozolimę

Bezcennym źródłem wiedzy o życiu przedwojennego Kurowa jest Księga ku pamięci naszego rodzinnego Kurowa (Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow) wydana w Tel Avivie w 1955 roku, zawierająca relacje tych, którzy wyjechali przed wojną albo udało im się przetrwać Holocaust. Oryginalnie napisana po hebrajsku i w ijdysz w dużej części została przetłumaczona na angielski i jest dostępna w internecie pod adresem <https://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kurow.html>



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Z wdzięczności za powrót spod Wiednia



Wnętrze kościoła św. Anny w Kijanach na początku XX wieku. Nie ma oczywiście ołtarza tzw. soborowego. W głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Kijańskiej pochodzący z końcówki XVI wieku. To przed nim Atanazy Międzyński miał ślubować, że jeśli wróci cało z wyprawy wiedeńskiej, to postawi kościół. Dzieła dokończył ok. 723 roku jego syn Piotr. Mimo zmian, kolejnych remontów (także ratunkowych, po poważnym uszkodzeniu świątyni w czasie wojny) zachował barokowy charakter.

Ze starych gazet: na zimę życie polityczne w Łukowie zamierało

Sto lat upłynęło, w gazecie dalej to samo

Uwielbiam lekturę przedwojennej lokalnej prasy. Za język, polot, odwagę, pyskatość, bliskość sprawom naprawdę lokalnym. Co jedna baba drugiej babie, ile kosztuje utrzymanie szkoły, kto zorganizował zabawę a kto akademię ku czci. A jak dziennikarz uważał polityka za głaba albo szuję, to otwarcie o tym pisał. Najwyżej szli potem prywatnie do sądu. Ot, proszę, parę wycinków z Gazety Łukowskiej z lutego 1926 roku...

Życie polityczne: W ubiegłym miesiącu nie było żadnych przejawów życia politycznego. Deszcz, a następnie śniegi i mrozy, widocz-

nie nie bardzo zachęcająco wpływają na „wydelikaczone” osoby poselskie, to też i wiecie ucihły. Powinni skorzystać z tego spokoju wyborcy — bez względu na zabarwienie partyjne — i przygotować się na przyszłe wiece z uwagami, lecz... pod adresem „szanownych” posłów; z poglądową nauką, co oni mają robić, a nie my, bo my pracujemy bardzo ciężko, bez wytchnienia. Trzeba im kazać się zredukować, zmniejszyć sobie przecholowane pensyjki poselskie, darmowe rozjeżdżanie się kolejami, trzeba im kazać więcej pracować dla Polski, więcej szacunku okazywać dla narodu, trzeba im powiedzieć, że w przeciwnym razie przynioszą wstyd i są ciężarem dla Polski. Na terenie Sejmu zaszła ta zmiana, że posłowie z naszego okręgu: prof. Jemielewski i rolnik Zalewski wystąpili z zupełnie już

skompromitowanego „Wyzwolenia” i przystąpili do nowo utworzonego Stronnictwa Chłopskiego. Jaką się ta partja okaże — pokażą jej czyny.

A poza tym to wybuchł pożar we wsi Hordziezka gm. Gułów, spłonął dom, należący do Nowickiego i Cakały, przyczyn nie ustalono. A w nocy z 30 na 31 grudnia okradziono restaurację Fajgi Kamienieckiej w Łukowie przy ul. Międzyrzeckiej 35, a w nocy z 8 na 9 stycznia nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej stajni Antoniego Bobonia z Krynki, gm. Dąbie, konia wartego 100 zł.

Po stu latach różnica jest taka, że dziś wydarzenia z ostatniego akapitu znalazłyby się na okładce. Bo to w sumie ciekawsze niż posłowie zmieniający partię.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik przegrał ważny mecz

Górnik wrócił na tarczy z Tychów. Piłkarze pierwszoligowca z Łęcznej przegrali w sobotę na wyjeździe z GKS-em 1:2. Obie drużyny mają teraz tyle samo punktów, balansując tuż nad strefą spadkową Fortuna 1. Ligi.

Sobotni mecz dobrze zaczął się dla łącznian, bo już w 12. minucie piłka wpadła do bramki gospodarzy. Wbił ją do własnej siatki Kamil Szymura, który niefortunnie interweniował po dośrodkowaniu z rzutu różnego autorstwa Damiana Gąski.

Zielono-czarni strzelili drugiego w 25. minucie, gdy Gąska trafił z kilkunastu metrów. Tak się przynajmniej

wydawało. Sędzia, po analizie VAR, dopatrzył się jednak faulu jednego z łącznian w akcji bramkowej.

GKS wyrównał w 32. minucie. Płaskie dośrodkowanie z lewej strony strzałem z bliska wykończył Daniel Rumin. Do przerwy było 1:1.

Po zmianie stron gospodarze atakowali dalej. Dopięli swego w 55. minucie, kiedy Patryk Mikita wykończył akcję tyszan precyzyjnym strzałem głową z pola karnego.

Piłkarze Górnika próbowali zagrozić bramce GKS-u po stałych fragmentach gry. Najbliżej szczęścia był Miłosz Kozak, który oddał mocny strzał z dystansu z rzutu wolnego, ale z tym uderzeniem poradził sobie bramkarz miejskowych.

Górnik przegrał w Tychach z GKS-em 1:2. To 11. porażka „Górników” w tym sezonie. Dziewięć z tych przegranych zielono-czarni ponieśli w delegacjach.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

Walka będzie trwała do ostatniej kolejki

Cieężko jest mi zaakceptować ten wynik, bo wydawało mi się, że do

pewnego momentu, choć nie lubię tego określenia, kontrolujemy ten mecz. Prowadziliśmy 1:0, później sędzia nie uznał nam bramki. Następnie, już przy 1:1, sytuację bramkową miał Dawid Tkacz, a wystarczyło tylko stracić piłkę głową. Popelniliśmy duży błąd taktyczny przy drugiej bramce - nie ustawiliśmy drugiej strefy w polu karnym i rywal to ładnie wykończył. Gospodarze byli mocno skuteczni, choć nie mówię o ostatnich minutach, gdy mogli podwyższyć wynik, kiedy my się otworzyliśmy. W drugiej połowie, przy większym posiadaniu piłki, stworzyliśmy mniej sytuacji. Przegraliśmy bardzo ważne spotkanie. Trzeba mocno pracować, żeby tę ligę utrzymać, bo poza dwoma zespołami, wszystkie inne punktują i walka będzie trwała do ostatniej kolejki.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 2:1 (1:1)

Bramki: Rumin 32', Mikita 55' - Szymura 12' (s).

Tychy: Jałocha (46' Odyjewski) - Machowski, Buchta, Teclaw, Szymura, Wołkowicz - Skibicki (75' Połap), Rade-

cki, Żytek, Mikita - Rumin.
Górniki: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Dziwniel (77' Biernat) - Kozak, Pawlik (70' Podliński), Kryeziu, Tkacz (65' Szramowski), Krykun - Gąska.
Żółte kartki: Wołkowicz, Odyjewski - de Amo, Gąska.
Sędziował: Radosław Tro-

PODBESKIDZIE TAKIE Z ŁĘCZNĄ...

Starcia Podbeskidzia z Górnikiem od pewnego czasu stanowią, nieco prześmiewczy, symbol polskiej piłki ligowej. Hasło „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną”, które kilka lat temu umieszczono w jednym z internetowych memów, zyskało dużą popularność. Odnosiło się do przeciętności widowiska. Niemniej, teraz oba kluby używają hasła do promowania starć drużyn z Bielsko-Białej i Łęcznej. Trudno wskazać faworyta najbliższego meczu. Dość powiedzieć, że Podbeskidzie ostatni raz wygrało na wyjeździe we wrześniu. W pierwszym spotkaniu tych zespołów w tym sezonie, w Bielsko-Białej, górą byli gospodarze, którzy wygrali 1:0

chimiuk (Ciechanów).
Widzów: 1968.

Dominik Smagała

„Skała” skruszył KKS. Zwycięstwo w ostatniej chwili

Była czwarta minuta doliczonego czasu gry. Przemysław Skałcki udowodnił, że jest zawodnikiem od zadań specjalnych!

Przed spotkaniem większe szanse można było dawać gospodarzom, którzy do boju z wybrańcami Mariusza Pawlaka wygrali osiem spotkań przed własną publicznością, notując ponadto cztery remisy i dwie porażki. Trzeba pamiętać, iż podopieczni Bartosza Tarachulskiego jeszcze niedawno byli liderem tabeli, a także rewelacją Pucharu Polski. Na obiekcie przy ul. Łódzkiej przegrywały takie ekipy jak: Widzew Łódź, Olimpia Elbląg czy Górnik Zabrze. Dopiero Legia Warszawa znalazła sposób na kaliszan, zwyciężając 1:0 w półfinale zmagania o krajowy puchar.

Na początku spotkania dwie groźne akcje wypracowali gospodarze. Najpierw strzał Piotra Gieła odbił Łukasz Wiech, a chwilę później Michał Borecki uderzył nad poprzeczką. Na ataki rywali odpowiadała również Wisła, jednak brakowało dokładności. Ważnym momentem była 21. minuta. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartką ukarany został zawodnik gospodarzy. Od tego momentu nasi starali się przycisnąć przeciwników. W 33. minucie strzelał Jakub Czajkowski, a minutę później głową uderzał Adrian Paluchowski. W 36. minucie szczęścia szukał także Przemysław



Radość w szatni Wisły po wygranej w Kaliszu

Skałcki, lecz ostatecznie nic z ich starań nie wynikło. Do przerwy widniał wynik 0:0.

Po zmianie stron podopieczni trenera Mariusza Pawlaka ruszyli do ataku. W 47. minucie strzał Kamila Kargulewicza obronił bramkarz, a cztery minuty później niebezpieczną akcją Adriana Paluchowskiego zatrzymał Mateusz Gawlik. Mimo gry w dziesięciu Kakaesiacy nie odpuszczali. W 62. minucie byli nawet bliscy bramki, ale Nestor Gordillo nie trafił w piłkę na piątym metrze. Gra stała się wyrównana. Obie ekipy dążyły do przechylenia szali na swoją korzyść.

Wybiła 90. minuta i wydawało się, że mecz zakończy się re-

misem, ale w doliczonym czasie gry Robert Janicki dośrodkował z rzutu różnego do Przemysława Skałckiego, który głową zapewnił nam trzy punkty. Finalnie Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała KKS Kalisz 1:0. Dla „Skały” była to czwarta bramka w tym sezonie.

KKS Kalisz - Wisła Grupa Azoty Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Skałcki 90+4'.
KKS Kalisz: Krakowiak - Głaz (46' Smajdor), Smoliński, Gawlik, Lipkowski, Kamiński, Koczy, Wysokiński (88' Gęsiór), Borecki

(77' Łuszkiewicz), Gordillo (88' Putno), Giel (82' Wilczyński).
Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Czajkowski (80' Przywara), Banach (72' Kaczmarek), Skałcki, Janicki, Ryszka, Kargulewicz, Paluchowski.
Żółte kartki: Głaz, Smajdor, Kamiński, Putno - Wiech.
Czerwona kartka: Kamiński 21', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Różycki (Łódź).

Przyjaźń tylko na trybunach

W sobotę puławianie powalczą o kolejną pełną pulę w meczu z Pogonią Siedlce.

Z pewnością można spodziewać się święta na trybunach. Fani obu ekip przyjaźnią się. Da się odczuć przysięgi sławiące Wisłę oraz Pogoń, ale na boisku nie będzie „przeprós”. Gospodarze są w walce o awans do I ligi. W tym momencie nasi mają miejsce gwarantujące grę w barażach, ale również zaledwie cztery punkty straty do Stomilu Olsztyn i Kotwicy Kołobrzeg, które zajmują odpowiednio drugie i trzecie miejsce. Mistrz oraz wicemistrz będzie cieszyć się z bezpośredniego awansu na zaplecze Ekstraklasy. Jest o co walczyć!

mp

dsm

eWINNER II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

KKS Kalisz - Wisła 0:1
Śląsk II - Jastrzębie 2:1
Stomil - Znicz 0:0
Pogoń - Lech II 3:0
Górniki - Siarka 4:1
Olimpia - Radunia 3:1
Garbarnia - Kotwica 0:1
Polonia - Zagłębie II 1:1
Motor - Hutnik 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Warszawa	29	55	49:31
2.	Stomil Olsztyn	29	51	46:27
3.	Kotwica Kołobrzeg	29	51	40:28
4.	Znicz Pruszków	29	49	42:32
5.	Wisła Puławy	29	47	45:34
6.	KKS Kalisz	29	46	53:38
7.	Motor Lublin	29	44	44:35
8.	Olimpia Elbląg	29	44	37:28
9.	Pogoń Siedlce	29	40	36:38
10.	Hutnik Kraków	29	37	40:45
11.	GKS Jastrzębie	29	37	33:40
12.	Lech II Poznań	29	37	39:50
13.	Radunia Stężyca	29	33	43:52
14.	Górniki Polkowice	29	32	40:45
15.	Śląsk II Wrocław	29	30	36:48
16.	Garbarnia Kraków	29	29	45:54
17.	Zagłębie II Lubin	29	28	37:62
18.	Siarka Tarnobrzeg	29	28	32:50

NASTĘPNA KOLEJKA (06.05., godz. 17:00):

Wisła - Pogoń, GKS Jastrzębie - Polonia, Zagłębie II - Garbarnia, Kotwica - Olimpia, Radunia - Górnik, Siarka - Motor, Hutnik - KKS Kalisz, Lech II - Stomil, Znicz - Śląsk II.

mp

REG

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 3:2 (2:1). Przełamali złą passę

Wygrana wbrew wszystkim przeciwnościom

Seria ośmiu meczów bez zwycięstwa, słabe spotkanie z Podlasie w Pucharze Polski, do tego z rozgrzewki z grymasem bólu zszedł jeden z liderów drużyny, Michał Kobiałka, a w szóstej minucie bramkarz puścił prosty strzał z wolnego... Orlęta podniosły się spod gradu ciosów i odwróciły losy meczu.

Kobiałka już w piątek narzekał na uraz, ale w sobotę próbował przełamać niemoc. Na rozgrzewce jednak dalej cierpiał i do składu wskoczył Kacper Roguski.

Złe miłego początku

Mecz zaczął się dla Orląt fatalnie. Damian Maksymowicz nie poradził sobie z kozłującą mu przed rękami piłką i goście objęli prowadzenie. Orlęta jednak nie załamały rąk i szybko starały się odrobić straty. Dobrą partię rozgrywała Alex Tafara Madembo, aktywni byli obaj boczni obrońcy, dobrze grę kreowali Roguski i Igor Szczygieł, dobrze zabezpieczani przez Szymona Kamińskiego. Na efekt trzeba było czekać pół go-



Orlęta miały powód do świętowania. Trener Babiarz skomentował: Przeżyliśmy dużo dobrych emocji. W tygodniu rozmawialiśmy o tym, że nie potrafimy strzelić pierwszego gola, jak widać, nie wszystkie problemy da się rozwiązać od razu. Cieszy, że dobrze zareagowaliśmy, graliśmy od początku w piłkę, w drugiej połowie już było więcej wyrachowania. Nie chcę nikogo wyróżniać, ale nie zamierzam też specjalnie surowo ganić bramkarza za stratę pierwszej bramki. Damian świetnie pracuje na treningach, ma dobry charakter do futbolu i duże umiejętności, nie zamierzam z niego rezygnować

dziny, ale było warto: Kamińskiego podał rewelacyjnie do Tafary a Alex w pełnym biegu pewnie rąbnął do siatki. Przed przerwą Orlęta na prowadzenie wyprowadził po solowej akcji, rozgrywający najlepszy swój mecz od dawna, Paweł Chaliadka.

Niepotrzebne nerwy w końcówce.

Po przerwie goście próbowali odrobić straty, a Orlęta mogły grać z kontry. Kilka razy niewiele zabrakło Karolowi Rycajowi, po-

teżnym strzałem postraszył Patryk Szymala. W 64. min. po przejściu piłki przed polem karnym rywala w dogodnej pozycji znalazł się Tafara, ale dostrzegł jeszcze lepiej ustawionego Arkadiusza Maja i wyłożył mu piłkę do pustej bramki i napastnik mógł przełamać trwającą od jesieni złą passę.

Mimo kilku szans Orlętom nie udało się podwyższyć i o mały włos biało-zieloni nie zapłacili za to wysokiej ceny. W 91. min. z rzutu wolnego pięknie przymierzył Hubert Antkowiak

i zrobiło się nerwowo. W końcówce dobrą interwencją za wcześniejszy błąd zrehabilitował się Maksymowicz, potem jeszcze przy rzucie rożnym w polu karnym gospodarzy zagościł nawet bramkarz Podhala, jednak wynik nie uległ zmianie.

Przerwa bardzo potrzebna

Za tydzień piłkarze Orląt mają wolne, za mecz z Łagowem, który wycofał się z rozgrywek, punkty otrzymają bez gry. Przerwa przychodzi w najlepszym możliwym momencie. Nie dość, że trener Babiarz będzie miał czas na spokojne popracowanie z drużyną i przekazanie swoich autorskich pomysłów, bo do tej pory prowadził z konieczności „rozpoznanie bojem”. Czas potrzebny jest też rekonwalescencjom: Piotrowi Zmorzyńskiemu, Przemysławowi Koszelowi, Ernestowi Skrzyńskiemu i Kobiałce, w sobotę do końcowego gwizdka tylko siłą woli i adrenaliny dotrzymał Szymala, który pewnie też będzie musiał odwiedzić fizjoterapeutę. Pomyślnie przebiega leczenie Piotra Kuźmy, który do gry będzie gotów za jakiś miesiąc.

Kolejnym rywalem będzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Zbigniew Smółko

Podlasie z punktem. Skuteczni „Lepi” i „Jaro”

Piłkarze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt w spotkaniu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Biało-zieloni zaczęli od mocnego uderzenia. Do siatki trafił Damian Lepiarz. Napastnik pozyskany przed sezonem z ŁKS-u Łagów wykorzystał dogranie Erwina Bahonko i mając przeciwnika na plecach, obrócił się z piłką, a następnie pokonał Jakuba Burka. Dla 28-latkę to siódme trafienie w sezonie, a piąte w barwach Podlasia.

Goście odpowiedzieli po kilku minutach. Po rzucie rożnym Michał Nawrot przyjął piłkę na przedpolu i pewnym strzałem pokonał Rafała Misztalę. - W pierwszej połowie mieliśmy swoje problemy. Rywale zmienili ustawienie, żeby wychodzić spod naszej pressingu. W tym okresie mecz był otwarty. Mógł się podobać - mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Po nieco godzinie gry goście z Ostrowca Świętokrzyskie-



Gola na wagę punktu dla Podlasia zdobył Jarosław Kosieradzki. Obok Marcin Pigiel (fot. Gerard Maksymiuk)

go cieszyli się z prowadzenia. Ołeksij Majdanewycz z bliskiej odległości trafił do siatki, po dośrodkowaniu z prawej strony Kamila Bełczowskiego i zbiuciu piłki Misztalę. Futbolówka trafiła w Mateusza Podstolaka. Białczanie musieli gonić wynik. Udało się to w 83. minucie. Po zablokowanym strzale Krzysztofa Salaka do piłki dopadł Jarosław Kosieradzki i lewą nogą trafił niemal w okienko. Dla 26-latkę to czwarte ligowe trafienie.

- Możemy żałować, że skończyło się remisem. Druga połowa toczyła się pod nasze dyktando. Mieliśmy wszystko pod kontrolą, a w najbardziej nieoczekiwanym momencie KSZO zadało nam cios. Zdołaliśmy wyrównać, ale patrząc na grę po przerwie, straciliśmy dwa punkty. Pozostał strzał Krzysztofa Salaka do bramki, który został zablokowany przez bramkarza. - dodaje Renkowski.

Będą powroty

W najbliższym spotkaniu szkoleniowiec białczan powinien mieć większe pole manewru.

Do gry wróci Artur Balicki, który doznał kontuzji kolana w spotkaniu finału Pucharu Polski oraz Wiktor Niewiarowski, dochodzący do siebie po nacignięciu mięśnia dwugłowego.

Podlasie Biała Podlaska - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2:2 (1:1)

Bramki: Lepiarz 9', Kosieradzki 83' - Nawrot 16', Majdanewycz 67'.

Podlasie: Misztal - Salak, Arak, Kot, Kozłowski, Kurowski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kosieradzki, Lepiarz.

KSZO: Burek - Jarzyńska, Majdanewycz, Zdyb (63' Mazurek), Brągiel, Dumaniuk (63' Bełczowski), Mężyk, Nawrot, Dziubiński (63' Lipka), Kafel, Chennii (79' Mażysz).

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 3:2 (2:1)

Bramki: Tafara Madembo 35, Chaliadka 42, Maj 64 - Antkowiak 6, 90+1

Orlęta: Maksymowicz - Szymala, Błasik, Duchnowski, Chaliadka, Madembo, Roguski (82 Żukowski), Kamiński, Szczygieł (69 Korolczuk), Rycaj (75 Zając), Maj (82 Walków)

Podhale: Szymajda - Michota (65 Hajdara), Czmelenko, Bezpalec, Żołędź (82 Rubiś), Drobnak, Szyńska (46 Burzyński), Karmarski (68 Rogala), Burnat (46 Ustupski), Antkowiak, Płatek

Żółte kartki: Maksymowicz, Szczygieł, Madembo, trener Babiarz - Czmelenko

Sędziował: Gwiazda
Widzów: 300

Drużyna ta ma w historii nawet epizod w Ekstraklasie, ale w ostatnich sezonach mocno spuściła z tonu. W tym sezonie punktuje głównie u siebie: na wyjeździe wygrała tylko dwa z trzynastu spotkań. W meczu 13 maja o godzinie 17 na Warszawskiej trudno będzie wskazać faworyta.

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Podlasie - KSZO 2:2
Bramki: Lepiarz 9', Kosieradzki 83' - Nawrot 16', Majdanewycz 67'.

Orlęta - Podhale 3:2
Bramki: Madembo 35', Czeliadko 42', Maj 64' - Antkowiak 7', 90+2'.

Unia - Wieczysta 1:3
Bramki: Biał 74' - Miśak 26', Majewski 30', Torres 56'.

Cracovia II - Korona 1:4
Bramki: Strzeboński 82' (s) - M. Kiełb 36' (k), Szulc 42', P. Lisowski 59', Płocica 90'.

Lublinianka - Avia 0:3
Bramki: Kalinowski 60', Popiołek 80', Zając 90+2'.

Stal - Czarni 2:1
Bramki: Banach 30', Kowalski 72' (k) - Kardyś 28'.

Sokół - ŁKS Łagów 3:0
Walkower. Goście wycofali się z ligi po rundzie jesiennej.

Wisła - Chełmianka 2:2
Bramki: Etoundi 17', 55' (k) - Bobrow 36', Knap 42'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	26	56	61:25
2.	Stal Stalowa Wola	26	55	45:24
3.	Avia Świdnik	26	48	38:19
4.	Cracovia II Kraków	26	43	57:34
5.	KSZO Ostrowiec Św.	26	43	46:28
6.	Orlęta Radzyń Podl.	26	39	37:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	26	37	37:32
8.	Czarni Polanica	26	37	35:42
9.	Korona II Kielce	26	36	49:34
10.	Wisłoka Dębica	26	36	37:36
11.	Sokół Sieniewa	26	33	42:54
12.	Chełmianka Chełm	26	30	36:37
13.	Podhale Nowy Targ	26	30	34:39
14.	Unia Tarnów	26	30	31:55
15.	KS Wiązownica	26	26	34:48
16.	Wisła Sandomierz	26	22	30:59
17.	Lublinianka Lublin	26	17	32:64
18.	ŁKS Łagów	26	37	27:39

NASTĘPNE KOLEJKI (06/07.05): Podlasie - Wisła (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łagów - Orlęta 0:3 (wo).
(13/14.05): Orlęta - KSZO (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisła - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Unia - Korona II, KS Wiązownica - Avia, Cracovia II - Czarni, Lublinianka - Podhale, Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).



Sponsor
tytularny



Młodzież z Lubartowa przetestowana przez Granit

W spotkaniu z Granitem Bychawa, trener lubartowian wystawił w pierwszym składzie aż pięciu juniorów. I choć to Lewart jako pierwszy strzelił bramkę, spotkanie wysoko przegrał.

Już w trzeciej minucie piłkę do bramki gości skierował Aleks Aftyka. Zrobił to za sprawą precyzyjnego strzału z rzutu wolnego. Piłka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła obok interweniującego bramkarza gości. Od 30. minuty

zawodnicy Grzegorza Białka musieli radzić sobie z grą w dziesiątkę, z uwagi na czerwoną kartkę, którą otrzymał Jakub Niewęgłowski. Obrońca gospodarzy próbował ochronić swój zespół od utraty bramki i dotknął piłkę ręką. Futbolówka wpadła jednak do siatki, a sędzia w tej sytuacji wskazał na jedenasty metr, jednocześnie wyrzucając Niewęgłowskiego z boiska. Pewnym wykonawcą rzutu karnego okazał się Cezary Pęcak, który w pierwszej części gry dorzucił jeszcze dwa trafienia.

- W tej rundzie chcę dać szansę młodzieży i dzisiaj wyszliśmy

aż pięcioma juniorami. W meczu z Granitem ten skład był nieco inny, niż zwykle, ale do momentu czerwonej kartki chłopaki radzili sobie całkiem nieźle. Mogli nawet podwyższyć, jednak Bednarczyk nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Gra w dziesięciu w połączeniu z młodym składem nałożyła się na siebie i skończyło się wysoką porażką - powiedział trener Lewartu Lubartów.

W drugiej połowie piłkarze Białka próbowali zagrozić bramce gości, jednak jak powiedział nam trener, gol na 1:4 pozbawił ich złudzeń, a Granit kwadrans przed

końcem spotkania dorzucił jeszcze dwa gole.

- Najlepszym podsumowaniem tego spotkania jest sytuacja z ostatnich minut, gdzie Bartek Koneczny położył bramkarza, położył obrońcę i mając przed sobą tylko bramkę, trafił w słupek. Skończyło się 1:6, teraz przed nami Krasnystaw i koncentrujemy się na spotkaniu ze Startem - podsumował Grzegorz Bialek.

Lewart Lubartów - Granit
Bychawa
1:6 (1:3)

Radostaw Grabowski

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Lewart - Granit 1:6
Huragan - Gryf 1:0
Motor II - Stal K. 1:1
Tomasovia - Stal P. 1:0
Świdniczanka - Start 1:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Świdniczanka	3	53	9:2
2	Tomasovia Tom. L.	3	49	4:3
3	Start Krasnystaw	3	47	6:3
4	Stal Kraśnik	3	41	5:3
5	Lewart Lubartów	3	39	4:8
6	Stal Poniatowa	3	37	0:2
7	Huragan Międzyrzec	3	37	2:6
8	Granit Bychawa	3	34	8:7
9	Motor II Lublin	3	34	3:5
10	Gryf Gm.Zamość	3	33	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.05.): Granit - Motor II (niedz., godz. 13:00), Gryf - Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Stal K. - Stal P. (sob., godz. 11:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomaso-
via - Huragan (niedz., godz. 15:00).

Radostaw Grabowski

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI

Opolanin - Błękitni 3:0
Orlęta - Kryształ 0:1
Bug - POM Iskra 3:0
Górnik II - Sparta 3:0
Powiślak - Grom 6:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak	3	34	9:2
2	Górnik II Łęczna	3	28	11:1
3	Opolanin Opole L.	3	24	7:0
4	Sparta Rejowiec	3	18	4:11
5	Grom Różaniec	3	18	6:15
6	Bug Hanna	3	16	15:6
7	Kryształ Werb.	3	16	1:8
8	Iskra Piotrowice	3	15	2:6
9	Orlęta Łuków	3	13	5:5
10	Błękitni Obsza	3	10	1:7

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.05.): Kryształ - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Błękitni - Bug (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik II (sob., godz. 17:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Sparta - Orlęta (sob., godz. 15:00).

Radostaw Grabowski

Rezerwy Górnika postrzelały po przerwie

Górnik II Łęczna bez większych problemów pokonał Spartę Rejowiec Fabryczny 3:0. Rezerwy wsparte graczami z pierwszego zespołu strzelanie rozpoczęły zaraz po przerwie.

Sparta przyjechała do Łęcznej przede wszystkim z chęcią bronienia i wywiezienia chociażby punktu z trudnego terenu, na którym przyszło się im spotkać z kilkoma graczami na co dzień występującymi w pierwszej lidze. Sił wystarczyło do 52. minuty, kiedy stracili pierwszą bramkę i musieli otworzyć się na odrabianie wyniku. Wykorzystali to jednak gospodarze,

którzy strzelili dwie kolejne bramki, pewnie wygrywając i umacniając się w bezpiecznej strefie, niegrążącej spadkiem z czwartej ligi.

- Byliśmy zasileni dużą grupą graczy z pierwszego zespołu, więc nasza dominacja była widoczna. Organizacja i kultura gry, a także jakość poszczególnych zawodników była na pewno po naszej stronie. Ciężko było nam tak naprawdę rozpocząć strzelanie, bo przeciwnik ograniczył się tak naprawdę do bardzo niskiej obrony. Z każdą kolejną minutą Sparta nabierała wiary, że jakieś punkty można urwać, jednak po zdobyciu pierwszej bramki ten mecz się bardziej otworzył i pojawiały się kolejne sytuacje do zdobycia bramek - podsumował

spotkanie trener Górnika II Łęczna, Daniel Rusek.

Górnik II Łęczna
- Sparta Rejowiec
Fabryczny
3:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 52', Żabiński 66', Szramowski 90'.

Górnik II: Woźniak - Kwiatkowski (65' Pluta), Steszuk (78' Kocyła), Turek, Biernat (46' Mołodecki), Lykhovydko (80' Khurshid), Szramowski, Wachowicz (60' Golba), Pierzak, Żabiński, Bednarczyk.

Radostaw Grabowski

Powiślak nie pasuje do grupy spadkowej. Pogrom z Różańcem

Podopieczni Radostawa Muszyńskiego idą od zwycięstwa do zwycięstwa, umacniając się na pierwszym miejscu w grupie spadkowej. Tym razem rozbili Grom Różaniec aż 6:1.

- Mecz mieliśmy tak naprawdę przez cały czas pod kontrolą i już w pierwszej połowie powinniśmy go zamknąć. Pozwoliłoby jednak wrócić przeciwnikowi do gry, który w sporym zamieszaniu po stałym fragmencie wyrównał. Później dążyliśmy już jednak do tego, by powiększać przewagę, czego efektem były kolejne strzelone bramki - powiedział trener Powiślaka. Opiekun gospodarzy tego spotkania zaznaczył również, że rozmiary zwycięstwa mogły być zdecydowanie wyższe, gdyby lepsza skuteczność pod bramką Gromu.

Powiślak Końskowola -
Grom Różaniec
6:1 (2:1)

Bramki: Miśkiewicz 14', Milcz 40' (k), Stępień 48', Kwiatkowski (sam.) 82', Bernat 87', Drzazga 90' - Pačkowski 31'.

Powiślak: Zagórski - Łuczowski, Gede, Gontarz, Przychodzień, Sułek (65' Zdunek), Stępień (70' Kośka), Piasek (60' Drzazga), Miśkiewicz (65' Bernat), Figura (60' Gil), Milcz (70' Szady)

Radostaw Grabowski

Pewne zwycięstwo Opolanina mimo nie najlepszej gry

Opolanin zwyciężył z ostatnim zespołem grupy spadkowej i oddalił się od miejsca zagrożonego degradacją do niższej ligi. Mimo trzech strzelonych bramek trener gospodarzy nie był do końca zadowolony z postawy swoich zawodników.

Strzelanie w 23. minucie rozpoczął Michał Wszolek. Tuż przed przerwą fantastycznym uderzeniem popisał się Paweł Adamczuk i gospodarze schodzili do szatni z dwubramkową zaliczką. Druga część spotkania to zdecydowanie mniej akcji. Jedną z nich zakoń-

czyła się faulem w polu karnym gości, a pewnym wykonawcą „jedenastki” okazał się Pałka.

- Najważniejsze w takich spotkaniach są trzy punkty i to udało się osiągnąć. Powiedziałem jednak chłopakom, że dzisiejszy mecz był w ich wykonaniu na bardzo przeciętnym poziomie. Z każdą kolejną wygraną jesteśmy coraz bliżej utrzymania, ale Błękitni okazali się słabym zespołem i nasza gra powinna stać na wyższym poziomie. Cieszy na pewno to, że nie straciliśmy jeszcze bramek. Mimo wszystko wciąż musimy pracować nad tym, by nasza gra wyglądała zdecydowanie lepiej - powiedział tuż po spotkaniu trener Opolanina, Daniel Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie -
Błękitni Obsza
3:0 (2:0)

Bramki: 23' Wszolek, 41' Adamczuk, 87' (k) Pałka.

Opolanin: Kubacki - Jakimiński, Wszolek, Górniak (55' Leziak), Adamczuk, Pusiak, Banachiewicz (80' Adamczyk), Pałka, Misztal, Lipiński (85' Strawa), Wadowski.

Żółta kartka: Banachiewicz.

Radostaw Grabowski

Brak piłkarskiego szczęścia po stronie Stali

Jedna bramka przesądziła o porażce Stali Poniatowa z wiceliderem z Tomaszowa. Mimo dobrej drugiej połowy zawodnicy Konrada Szymygały nie zdołali wywieźć choćby punktu.

- Można powiedzieć, że znów zabrakło trochę szczęścia, bo tracimy w tej rundzie niewiele bramek, ale nie potrafimy wykończyć dogodnych sytuacji. W pierwszej połowie bardzo dobry strzał Damiana Ścibiora obronił bramkarz gospodarzy, by w drugiej również popisać się doskonałą interwencją po strzale Huberta Poleszaka tuż

przy samym słupku. Teraz mamy przed sobą wyjazd do Kraśnika i oby w końcu to piłkarskie szczęście nam dopisało - podsumował trener Stali.

Tomasovia Tomaszów
Lubelski - Stal Poniatowa
0:1 (0:1)

Bramka: Ostrovskyi 42'
Stal: Szczucki - Gąsiorowski (85' Kędra), Filipczuk (63' Parada), Poleszak, Wlizio, Skrzypek, Kucharczyk (77' Radziejewski), Żurek, Ścibior, Juchna (69' Baran), Pyda

Radostaw Grabowski

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Trzy finały Mariusza Dydo i Zbigniewa Kuźmiaka

W ostatnich dniach odbył się V turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem rywalizowano w indywidualnych i deblowych zmaganiach open oraz grupach wiekowych.

O miano najlepszych podczas niedzielnych bojów mocno rywalizowali: Mariusz Dydo i Zbigniew Kuźmiak. Obaj zgodnie wygrali swe grupy wiekowe, a następnie spotkali się w finale debła, gdzie lepszy okazał się Kuźmiak z partnerem Andrzejem Głodkiem, ale Dydo zrewanżował mu się w finale indywidualnego turnieju open. W najstarszej grupie 56 lat i starsi najlepszy okazał się Sylwester Jasiocha.



Za zawodnikami piąty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym

WYNIKI KOŃCOWE
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Piotr Bocian (Puławy), 3. Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 4. Paweł Rodak (Dęblin), 5-6. Rafał Gzubicki (Dęblin), Andrzej Król (Leopoldów), 7-8. Emil Matraszek (Końskowola), Damian Kamiński (Bełżyce), 9-11. Bartosz Walasek (Krasnogrzyba), Mateusz Sikora (Puławy), Adam Janoszczyk (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 4. Artur Zajac (Puławy), 5-6. Krystian Mateusiak (Wojciechów), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 7-8. Piotr Mitruczek (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 9-10. Ryszard Zawadzki (Puławy), Krzysztof Kubak (Ryki).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI
1. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 2. Bogdan Grzybek (Chodel), 3. Andrzej Głodek (Żelechów), 4. Krzysztof Moszczyński (Skoki), 5-6. Zbigniew Ciołek (Wojciechów), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 7-8. Stanisław Kowalczyk (Puławy), Leszek Matraszek (Końskowola).
OPEN
1. Mariusz Dydo (Puławy), 2. Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów), 3. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Bogdan Grzybek (Chodel), Emil Matraszek (Końskowola), 7-8. Radosław Poświatowski (Puławy), Jarosław Drozdowski (Miłocin), 9-12. Zbigniew Ciołek (Wojciechów), Andrzej Król (Leopoldów), Rafał Gzubicki (Dęblin), Damian Kamiński (Bełżyce), 13-16. Krzysztof Moszczyński

(Skoki), Krystian Mateusiak (Wojciechów), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Andrzej Głodek (Żelechów), 17-24. Artur Zajac (Puławy), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Ryszard Zawadzki (Puławy), Piotr Bocian (Puławy), Bartosz Walasek (Krasnogrzyba), Paweł Rodak (Dęblin), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Sławomir Skrzęta (Końskowola), 25-29. Mateusz Sikora (Puławy), Adam Mitruczek (Puławy), Adam Janoszczyk (Puławy), Krzysztof Kubak (Ryki), Leszek Matraszek (Końskowola).
DEBEL
1. Zbigniew Kuźmiak i Andrzej Głodek, 2. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 3. Krzysztof Moszczyński i Zbigniew Ciołek, 4. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 5-6. Artur Zajac i Sylwester Jasiocha, Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 7-8. Andrzej Król i Krystian

Mateusiak, Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 9-12. Damian Kamiński i Sławomir Skrzęta, Piotr Mitruczek i Ryszard Zawadzki, Bartosz Walasek i Krzysztof Kubak, Paweł Rodak i Rafał Gzubicki, 13-14. Mateusz Sikora i Adam Janoszczyk, Jarosław Drozdowski i Leszek Matraszek.

Zagraj w maju

Następny turniej odbędzie się 28 maja. Zmagania rozpoczną się o godz. 10:00 w hali ZSO nr 2 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Chętni będą mogli zmierzyć się w kategoriach wiekowych oraz w kategorii open. Organizatorzy zapraszają wszystkich fanów piłeczki celuloidowej do walki przy stołach.

mp

Nasi wśród nominowanych. Borucki z podwójnym wyróżnieniem

Kapituła złożona z dziennikarzy i ekspertów nominowała najlepszych szczypiornistów PGNiG Superligi, którzy powalczą o miano Gladiatora w sezonie 2022/2023. Poznaliśmy listę nominowanych. Kto z nich ma szansę zyskać miano najlepszego w poszczególnych kategoriach?

Pięć nominacji otrzymali zawodnicy Azotów Puławy. Wśród reprezentantów ekipy Roberta Lisa dwa wyróżnienia padły łupem Wojciecha Boruckiego (odkrycie i bramkarz sezonu), po jednej przypadło Piotrowi Jarosiewiczowi, Ivanowi Burzakowi i Ignacio Vallesowi. Już teraz w oficjalnej aplikacji Superligi, dostępnej na smartfony z systemem Android oraz iOS, ruszyło głosowanie, w którym to kibice mogą oddać swój głos na najlepszych w poszczególnych kategoriach. Typy kibiców zostaną skonfrontowane z typami zawodników i sztabów, w stosunku 40 proc. wagi głosów kibiców do 60 proc. wagi głosów szczypiornistów i szkoleniowców. Głosowanie potrwa do 14 maja.



Wśród reprezentantów ekipy Roberta Lisa dwa wyróżnienia padły łupem Wojciecha Boruckiego (odkrycie i bramkarz sezonu)

Wyjątkiem od tej reguły są dwie kategorie Gladiatorów. Nominację w kategorii Wybór Sezonu otrzymało 5 szczypiornistów, których kibice najczęściej wybierali do tytułu Gracza Tygodnia. Są to: Mateusz Lellek (Gwardia Opole), Kacper Ligarzewski (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Krzysztof Misiejuk (Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski), Miłosz Wałach (Torus Wybrzeże Gdańsk) i Jędrzej Zieniewicz (Energia MKS Kalisz). Z kolei tytuł Króla Strzelców otrzyma zawodnik, który w trakcie całego sezonu 2022/2023 będzie miał na swoim koncie najwięcej rzuconych bramek. Najlepszych poznamy podczas uroczystości wręczenia Gladiatorów, która odbędzie się bezpo-

średnio po Finale Sezonu, czyli meczu Barlinek Industrii Kielce z Orlenem Wisłą Płock. Mecz zostanie rozegrany w niedzielę, 21 maja o godzinie 17 w kieleckiej Hali Legionów. Transmisja spotkań i ceremonii Gladiatorów w TVP Sport, www.tvpsport.pl, w aplikacji mobilnej oraz aplikacji TVP Sport na smart TV, a także na platformie hybrydowej.

Nominacje do Gladiatorów sezonu 2022/2023:
Odkrycie sezonu (zawodnik do 23 lat)
Jakub Będzikowski, Torus Wybrzeże Gdańsk, Wojciech Borucki, Azoty-Puławy, Marcel Jastrzębski, Orlen Wisła Płock, Maciej Papina, Torus Wybrzeże Gdańsk, Andrzej Widomski, Gwardia Opole

Obronca sezonu
Przemysław Krajewski, Orlen Wisła Płock, Dylan Nahi, Barlinek Industria Kielce, Miguel Sanchez-Migallon, Barlinek Industria Kielce, Leon Susn-ja, Orlen Wisła Płock, Mirsad Terzić, Orlen Wisła Płock
Skrzydłowy sezonu
Dmytro Artemenko, Górnik Zabrze, Piotr Jarosiewicz, Azoty-Puławy, Patryk Mauer, Górnik Zabrze, Arkadiusz Moryto, Barlinek Industria Kielce, Dylan Nahi, Barlinek Industria Kielce
Obrotowy sezonu
Ivan Burzak, Azoty-Puławy, Mateusz Jankowski, Gwardia Opole, Artsem Karalek, Barlinek Industria Kielce, Abel Serdio, Orlen Wisła Płock, Nicolas Tournat, Barlinek Industria Kielce
Środkowy rozgrywający sezonu
Piotr Jędraszczyk, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Igor Karacić, Barlinek Industria Kielce, Paweł Paterek, Chrobry Głogów, Ignacio Valles, Azoty-Puławy, Dmitry Zhitnikov, Orlen Wisła Płock
Boczny rozgrywający sezonu
Alex Dujshabaev, Barlinek Industria Kielce, Tin Lucin, Orlen Wisła Płock, Taras Minotskyi, Grupa Azoty Unia Tarnów, Damian Przytuła,

Górnik Zabrze, Szymon Sićko, Barlinek Industria Kielce
Bramkarz sezonu
Wojciech Borucki, Azoty-Puławy, Marcel Jastrzębski, Orlen Wisła Płock, Miłosz Wałach, Torus Wybrzeże Gdańsk, Andreas Wolff, Barlinek Industria Kielce, Piotr Wyszomirski, Górnik Zabrze
Trener sezonu
Talent Dujshabaev, Barlinek Industria Kielce, Mariusz Jurkiewicz/Jakub Boniślawski, Torus Wybrzeże Gdańsk, Witalij Nat, Chrobry Głogów, Maciej Nowakowski, Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Xavi Sabate, Orlen Wisła Płock
Zawodnik sezonu
Artsem Karalek, Barlinek Industria Kielce, Tin Lucin, Orlen Wisła Płock, Taras Minotskyi, Grupa Azoty Unia Tarnów, Arkadiusz Moryto, Barlinek Industria Kielce, Nicolas Tournat, Barlinek Industria Kielce
Wybór Sezonu
Mateusz Lellek, Gwardia Opole, Kacper Ligarzewski, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Krzysztof Misiejuk, Arged KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Miłosz Wałach, Jędrzej Zieniewicz, Energia MKS Kalisz

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI (06.05., godz. 18:00)
Piotrkow. - Azoty MKS Kalisz - Gwardia GA Unia - Barlinek Orlen - Ostrovia MMTS - Zagłębie Pogoń - Wybrzeże Górnik - Chrobry

TABELA PGNiG SUPERLIGI				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	24	72	822:539
2.	Barlinek Industria Kielce	24	69	957:609
3.	Górnik Zabrze	24	51	695:638
4.	Wybrzeże Gdańsk	24	40	631:655
5.	Chrobry Głogów	24	40	659:704
6.	Azoty Puławy	24	38	700:701
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	24	37	640:660
8.	MMTS Kwidzyn	24	32	625:676
9.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	24	29	634:691
10.	Gwardia Opole	24	22	620:725
11.	Piotrkowianin	24	21	632:697
12.	Energia MKS Kalisz	24	20	589:577
13.	Zagłębie Lubin	24	17	598:726
14.	Pogoń Szczecin	24	16	623:727

OSTATNIA KOLEJKA (18/21.05): Azoty - Pogoń (20.05., godz. 17:00), Chrobry - GA Unia, Zagłębie, - Górnik, Ostrovia - Piotrkowianin, Wybrzeże - Energia MKS Kalisz, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Barlinek - Industria.

mp

mp

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Wygrane Hetmana i Garbarni. Żyrzyniak z porażką

W sobotę odbyły się kolejne mecze naszych przedstawicieli w Klasie A. Żyrzyniak prowadził 2:1 z Czarnymi, ale przegrał. Pewne punkty wywalczyły ekipy z Gołębka i Kurowa.

Dęblinianie górą

Gracze Mariusza Abramczyka ulegli 2:3 wiceliderowi tabeli Klasy A. Miejscowi wygrywali po trafieniu Mateusza Jawoszka. Wyrównał Michał Grodek, który dobił własny strzał po zamieszanu w polu karnym. Tuż przed przerwą nasi prowadzili za sprawą Karola Mikosa, który głową trafił pod poprzeczkę po centrze Jakuba Kucharskiego.

- To był mecz walki. Nie ma co się oszukiwać, że Czarni mieli więcej okazji. Dobrze się broniliśmy, a między słupkami świetnie radził sobie Krzysztof Ptasieński. Po przerwie zespół z Dębina zdołał przechylić szalę na swoją korzyść, ale nasz zespół zaprezentował się naprawdę fajnie, co przyznawali przedstawiciele Czarnych - mówi Kamil Łopatek, kierownik Żyrzyniaka.

Czarni Dęblin - Żyrzyniak
Żyrzyn
3:2 (1:2)

Bramki: Jawoszek 5', 55', Osojca 63' - Grodek 22', Mikos 42'.
Żyrzyniak: Ptasieński - T. Kamola, Abramczyk, Wiak, Sulek (70' K. Kapusta), K. Kamola, Witosław (60' Wiejak), Kuchar-ski (46' Owczarz), Mikos (69'

Kopeć), Plewka, Grodek (75' R. Kaputa).

Paczka: Tam nie dało się grać w piłkę

Lider z Gołębka triumfował na boisku w Michowie.
- Na takim boisku nie dało się grać w piłkę. Do tego sędziowie, którzy popełniali wielkie błędy w dwie strony. Ci panowie powinni przemyśleć, czy lubią to co robią. Nasza przewaga była widoczna, mimo braku możliwości gry. Strzeliliśmy gole po fajnych zespołowych akcjach. Przykładowo Mateusz Olszak zagrał do pustej bramki Sławomirowi Kłysowi, który wreszcie się odblokował. Pierwsze trafienie naszego kapitana to popis umiejętności. Zacięcie do środka i przepiękne uderzenie po długim rogu - mówi Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

GLKS Michów - Hetman
Gołęb
1:5 (0:1)

Bramki: 80' (k) - Olszak 29', 90+3', Kłys 78', 90+1', br. samobójcza 89'.
Hetman: Molenda - Capa-ła (62' Szczypa), Rasiński, Dębowski, Łucjanek (46' Kłys), Osiak (62' Kursa), Kusal (89' Kozak), Kajka, Olszak, Kujawski, Szymanek (80' Miazga).

Bednara pokarał ziomków. Ale gol!

Garbarnia Kurów pewnie ograła BKS Bogucin, który walczy o życie.
Ozdobą spotkania było trafienie gracza gości. Sebastian Janicki umieścił piłkę w siatce bezpośrednio z rzutu...różnego. Dla gospodarzy dwukrotnie trafił Karol Głowacki. Na 3:1 uderzył po słalomie, jaki

sobie urządził z obrońcami BKS-u.
- Cieszą trzy punkty, strzelone gole. Rywale nie wyglądali źle, ale brakowało im szczęścia. Życzę im utrzymania - mówi Andrzej Bednara, opiekun kurówian, który występował w zespole z Bogucina przez 17 lat.

Garbarnia Kurów - BKS
Bogucin
5:1 (2:0)

Bramki: Wałach 26', Głowacki 45', 54', Hajduk 74', Dziak 81' - Janicki 45'.
Garbarnia: Czerwiec - Opolski (60' Haba), Bednara, Czarnecki (60' Sieklicki), Kozak, Boleśławski, Mazurkiewicz (55' Hajduk), Bieniek (60' Dziak), Wałach (80' Łubek), M. Złot (85' Jędrak), Głowacki.

mp

KLASA A

WYNIKI 19. KOLEJKI

GLKS Michów - Hetman 1:5
Czarni - Żyrzyniak 3:2
Garbarnia - Bogucin 5:1
Mazowsze - Serokomla 1:3
Wilki - Powiślak II 1:0
Amator - Wodniak 3:2
Orły - Draco 3:1

TABELA KL. A

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołęb	19	42	63:29
2.	Czarni Dęblin	19	42	45:17
3.	Amator Rososz-Leopoldów	19	39	51:28
4.	Garbarnia Kurów	19	36	47:37
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	19	33	38:30
6.	Powiślak II Końskowola	19	30	41:36
7.	Wilki Wilków	19	29	40:38
8.	Draco Kowala	19	25	48:43
9.	Serokomla Janowiec	19	24	50:51
10.	Orły Kazimierz	19	21	27:39
11.	Wodniak Piotrawin	19	18	39:44
12.	Mazowsze Stężycza	18	11	25:48
13.	BKS Bogucin	19	11	22:60
14.	GLKS Michów	18	10	26:62

NASTĘPNA KOLEJKA

(06/07.05): Hetman - Orły (sob., godz. 16:00), Powiślak II - Mazowsze (sob., godz. 15:00), Serokomla - Garbarnia (sob., godz. 16:00), Żyrzyniak - GLKS Michów (niedz., godz. 16:00), Draco - Amator, Wodniak - Wilki, BKS Bogucin - Czarni.

mp

Boją się Cisowianki!

W sobotę gracze z Drzewce mieli rozegrać spotkanie o punkty w Klasie Okręgowej. Podopieczni Łukasza Gیزی nie muszą pakować się, wsiadać do autokaru i jechać do Zakrzówka. Dlaczego? Przedstawiciele Stoku

poinformowali, iż nie zbiorą się na spotkanie. Mecz został odwołany, a nasi zdobędą trzy punkty bez gry.
Mateusz Łakomy i spółka zanotowali 20 wygranych w sezonie. Po 21. kolejkach mają na koncie

mp

Punkt niedosytem

Walcząc o utrzymanie gracze z Góry Puławskiej zaledwie zremisowali z ostatnim w tabeli Błękitem Cyców.

W pierwszej połowie niewiele się działo. Poza jedną akcją naszego zespołu z początku spotkania, gdzie Aleksander Pionka był bliski strzelenia gola po indywidualnej akcji, to spotkanie było dość bezbarwne. Goście w tym meczu dłużej utrzymywali się przy piłce oraz dobrze operowali piłką w pierwszej i drugiej linii. Natomiast podopieczni Michała Walendziaka przez dłuższy czas nie potrafili stworzyć składnej akcji. W okolicach 70. minuty zmarnowali doskonałą okazję na otwarcie wyniku, kiedy Pionka nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był golkeeper z Cycowa. Faulowany był Pavlo Semeniuk.
Dopiero końcówka przyniosła lepszą grę gospodarzy, co

przerodziło się w kilka dogodnych sytuacji na zdobycie bramki, ale na przeszkodzie stały poprzeczki lub bramkarz Błękitu, który w drugiej połowie zaliczył kilka niesamowitych interwencji, utrzymując swój zespół przy życiu. W doliczonym czasie gry Semeniuk miał trzy okazje na strzelenie zwycięskiej bramki, jednak w każdej z tych sytuacji górą był golkeeper.

KS Góra Puławska - Błękit
Cyców
0:0

KS Góra Puł.: Szewczyk - Gębala, Chojnacki (70' Woźniak), Łukaszuk, Szymański, Taradyś (46' Korczak), Moniuszko, Semeniuk, Pionka (75' Czapla), Kułagowski (80' Piotrowski), Próchniak (70' Czekaj).

mp

Przełamanie Serokomli

Gracze z Janowca wygrali pierwszy mecz w tym roku.

Po remisie i pięciu porażkach z rzędu podopieczni Rafała Dryka wygrali 3:1 z Mazowszem Stężycza. Mecz odbył się w Dęblinie.

Mazowsze Stężycza - Serokomla Janowiec
1:3

Bramki: 48' - Plis 47', Kuś 66', 90'.
Serokomla: Niedziela - Chabros, P. Dusiński, Kilijanek, Rutkowski, Bulzacki (55' Łucjanek), Wolszczak, Kamola (55' Wiewiórka), Szmigiel (75' D. Dusiński), Plis, Kuś.

mp

Piąty raz Orłów. Powiślak II bez punktów

Zespół z Kazimierza Dolnego wygrał po raz piąty z rzędu. Ekipa z Końskowoli przegrała 0:1 w Wilkowie.

Wilki Wilków - Powiślak II
Końskowola
1:0 (0:0)

Bramka: Marcinkowski 79'.
Powiślak II: D. Wójcik - D. Próchniak, H. Wójcik, Kusyk, Osiak, Chechelski (70' Zawiślak), Kopiński (65' Pudelko), Bielawski, Nowak, Nowacki (80' Ł. Stępień), Kielczewski).

Orły Kazimierz - Wilki
Wilków
3:1 (1:1)

Bramki: Da. Miroński 42' (k), Zachaj 46', M. Maciąg 57' - 8'.
Orły: Ka. Frąg - Łucjanek, Nachowicz, Ł. Maciąg, Kr. Frąg, Pawłowski (85' Borowski), Nogas, Romaniuk, W. Zachaj (89' Do. Miroński), M. Maciąg (80' Dzikowski), Da. Miroński (70' Niezabitowski).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 21. KOLEJKI

Wisła II - Polesie 7:1
KS Góra - Błękit 0:0
Stok - Cisowianka 0:3 (wo)
Cisy - Sygnał 2:2
Tur - Unia 0:1
Ruch - Sokół 1:1
Avia II - Orion 3:1
LKS Stróża - Janow. 1:4

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	21	61	93:11
2.	Janowianka Janów Lub.	21	54	66:25
3.	Ruch Ryki	21	46	51:25
4.	Wisła II Puławy	21	40	78:30
5.	Orion Niedrzwica	21	36	39:55
6.	Unia Bełżyce	21	35	43:32
7.	Sygnał Lublin	21	33	63:55
8.	Polesie Kock	21	31	66:45
9.	Sokół Konopnica	21	29	41:39
10.	Avia II Świdnik	21	26	44:48
11.	Tur Milejów	21	25	26:32
12.	LKS Stróża	21	21	33:60
13.	Cisy Nałęczów	21	16	21:46
14.	KS Góra Puławska	21	10	29:76
15.	Stok Zakrzówek	21	9	20:75
16.	Błękit Cyców	21	7	11:70

NASTĘPNE KOLEJKI

(03.05): Unia - Cisowianka (godz. 17:00), Stok - Wisła II (godz. 14:00), Janowianka - KS Góra Puł. (godz. 16:00), Błękit - Cisy (godz. 11:00), Polesie - LKS Stróża, Sygnał - Avia II, Orion - Ruch, Sokół - Tur.
(06/07.05): Wisła II - Cisowianka (niedz., godz. 11:00), Cisy - Janowianka (sob., godz. 15:00), KS Góra Puł. - Polesie (sob., godz. 11:00), Stok - LKS Stróża, Sokół - Unia, Tur - Orion, Ruch - Sygnał, Avia II - Błękit.

KLASA B

PROGRAM 12. KOLEJKI

(03.05., godz. 11:00)
Czarni II - Laskowia
Orlęta - Leokadiów
Poraj - Wawel
Pogoń - Stacja
(03.05., godz. 12:00)
Orły II - Dąbrowiak

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	11	28	39:12
2.	Stacja Nałęczów	11	28	36:7
3.	Laskowia Baranów	11	25	24:8
4.	Poraj Kraczevice	11	19	43:28
5.	Czarni II Dęblin	11	16	25:32
6.	Wawel Wąwolnica	11	15	24:24
7.	Orlęta Nowodwór	11	14	22:41
8.	Pogoń Trzebieusza	11	6	15:28
9.	Dąbrowiak Dąbrowa	11	5	9:31
10.	Orły II Kazimierz Dolny	11	4	12:38

NASTĘPNA KOLEJKA

(07.05., godz. 11:00): Pogoń - Czarni, Wawel - Orlęta, (07.05., godz. 15:00): Stacja - Poraj, GSKS Leokadiów - Orły II, Dąbrowiak - Laskowia.

mp

PUL

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Worki i rękawiczki poszły w ruch

W gminie Nałęczów zebrali 3100 kg śmieci

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

W sprzątnięciu gminy udział wzięli też mieszkańcy sołectw m.in. Charz A

- Połączmy siły i zróbmy wiosenne porządki w naszej małej ojczyźnie! - to hasło zachęcające mieszkańców miasta i całej gminy do wzięcia udziału w akcji „Sprzątanie Ziemi z ZZOK-iem”. W ten sposób świętowany był Dzień Ziemi. Wszyscy pracowali dziś jak kiedyś - w czynie społecznym.

Niestety w samym Nałęczowie, poza uczniami, którzy porządkowali miasto w czasie lekcji, chętnych było jak na lekarstwo. W wielkich porządkach uczestniczyli także najmłodsi - nałęczowskie przedszkolaki, uczniowie wszystkich szkół podstawowych oraz Liceum Plastycznego i Zespołu Szkół nr 2.

Pod urzędem miejskim, gdzie zostało ustalone miejsce zbiórki, zebrali się tylko cztery osoby. Ale nawet w takiej grupie udało się posprzątać sporą część miasta. Wielkie porządki

organizowane były też w poszczególnych sołectwach. Dzięki wspólnej pracy mieszkańców na terenie gminy zebrano 3100 kg odpadów. - W większości były to tworzywa sztuczne i szkło. Jest jeszcze sporo do zrobienia, ale tegoroczna akcja pokazuje, że śmiecimy mniej - mówi Dorota Chudy z UM w Nałęczowie, która sama przyłączyła się do akcji.

Miasto zapewniało wszystkim chętnym worki na śmieci i jednorazowe rękawice, a także wodę. A po pracy odbyło się ognisko z kiełbaskami.



Przed Urzędem Miasta w Nałęczowie tłumów nie było, ale porządki i tak zostały zrobione



Do odnawiania altanki rękawy zakasali też przewodniczący RM Krzysztof Muciek oraz burmistrz Wiesław Pardyka

Nieco dalej, za budynkiem magistratu - na Skwerze 100-lecia Odzyskania Niepodległości trwały prace przy odnawianiu drewnianej altany. Tutaj pracowali już fachowcy, którym z pomocą ruszył bur-

mistrz miasta Wiesław Pardyka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Muciek i radni. Szlifowali i oczyścili drewnianą konstrukcję.

AG

W wielkiej akcji sprzątania udział wzięli:

Przedszkolaki z Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie

Uczniowie szkół:

Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie

Szkoła Podstawowa im. Bolesława Prusa w Sadurkach

Szkoła Podstawowa w Piotrowicach

SP Drzewce

Zespół Szkół nr 2 w Nałęczowie

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. J. Chełmońskiego w Nałęczowie

Mieszkańcy sołectw:

Sadurki, Bochońnica Kol., Bronice, Bronice Kol., Chruszczów Kol., Charz A, Charz B, Czesławice, Drzewce, Drzewce Kol., Piotrowice, Bochońnica, Strzelce, Osiedle Dułębów oraz druhowie z OSP Bronice i pracownicy Urzędu Miejskiego w Nałęczowie z dodatkowym, amerykańskim wsparciem

Gm. Janowiec: Radni podnieśli sobie diety

Podczas ostatniej sesji rady gminy podjęto uchwałę w sprawie ustalenia wysokości i zasad wypłacania diet przysługujących radnym. Przewodnicząca od teraz będzie pobierać dietę w wysokości 1720 zł.

Więcej pieniędzy

Spotkanie zostało zorganizowane pod koniec marca. Rajcy podjęli wtedy kilka uchwał dotyczących m.in.:

powołania Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Janowcu, programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy czy w sprawie wykazu kąpielisk na terenie gminy Janowiec oraz określenia sezonu kąpielowego. Podjęto również uchwały dotyczące zmiany wysokości diet radnych. Podstawą ustalenia wysokości diety radnego jest kwota bazowa określona w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe na

podstawie przepisów ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2022 r. poz. 1533).

- W 2023 r. kwotę bazową dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe ustala się w wysokości 1.789,42 zł - mówi Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec.

Ile otrzymają?

W uchwale jest zapis, że wysokość miesięcznej zry-

czałtowanej diety radnego stanowi 50 procentowy udział 2,4-krotności kwoty bazowej. To oznacza, że przewodnicząca rady gminy Zofia Malinowska będzie teraz otrzymywała 1 720 zł miesięcznie diety. Mariusz Biernacki jako wiceprzewodniczący dostanie 1 400 zł, przewodniczący poszczególnych komisji 1 290 zł, a pozostali radni 1 070 zł.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Niebawem sesja

W poniedziałek 8 maja o godz. 14:30 odbędzie się LV sesja Rady Miejskiej w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierz Dolnym.

Podczas posiedzenia zostanie omówionych kilka spraw m.in. podjęcie uchwały w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy czy w uchwale budżetowej gminy na 2023 rok

Chętni mogą przyjść na miejsce lub obejrzeć spotkanie

dzięki transmisji internetowej. Samorządowcy omówią uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi puławskiemu na dofinansowanie budowy chodnika w Dąbrówce w kwocie 6 250 zł na ten rok oraz 162,9 tys. zł na przyszły rok. Środki są zabezpieczone w ramach budżetu gminy. Bezpośrednio po sesji odbędzie się posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Puławy: W Zarzeczcu pamięć o mordzie katyńskim wciąż żywa



Specjalnie na uroczystość upamiętnienia ppor. rez. Stanisława Fabisiewicza uczniowie przygotowali krótkie przedstawienie

W 1925 r. pracował w Zarzeczcu, potem zginął w Katyniu. Społeczność Szkoły Podstawowej im. Bartosza Głowackiego oraz lokalne władze upamiętnili ppor. rez. Stanisława Fabisiewicza, byłego nauczyciela placówki.

Uczył w Zarzeczcu

Stanisław Fabisiewicz urodził się 28 kwietnia 1897 r. w Warszawie. Był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej i Związku Strzeleckiego. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej czy akcji plebiscytowej na Warmii. Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w 1925 r. przez rok uczył w SP

w Zarzeczcu. Potem objął stanowisko kierownika placówki w Brzózce w pow. kozienickim. W 1940 r. zginął w Katyniu z rąk Sowietów.

Dąb przypomni pedagoga i tragiczną historię

Społeczność SP w Zarzeczcu postanowiła uczcić pamięć tragicznie zmarłego nauczyciela. Z tej okazji zorganizowano mszę św., a także posadzono Dąb Pamięci poświęcony ppor. rez. Fabisiewiczowi oraz odsłonięto pamiątkową tablicę. Goście zaproszeni na uroczystość podkreślali, jak bardzo ważny jest patriotyzm.

- To kolejny dąb pamięci, który został posadzony na terenie powiatu puławskiego przez uczniów szkoły. Ten dąb pamięci jest posadzony po to, żeby pamiętać oraz ocalić od zapomnienia

ppor. Stanisława Fabisiewicza i wszystkich zamordowanych w Katyniu polskich oficerów. Jestem przekonana, że ten dąb pamięci będzie tutaj wspaniale rósł, będziecie się nim opiekować i rokrocznie ten dzień przypominać i kultywować - mówiła starosta puławski, Danuta Smaga.

Głos zabrał także gospodarz gminy Puławy.

- Na mapie naszej gminy pojawia się kolejne miejsce, które upamiętnia to ważne, choć bardzo bolesne dla naszego narodu wydarzenie - mówił wójt Kamil Lewandowski.

W programie uroczystości znalazły się także krótka lekcja na temat wydarzeń sprzed lat oraz montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów.

Dominik Kęsik



Dąb Pamięci będzie przypominał uczniom SP w Zarzeczcu o dawnym nauczycielu i tragicznej historii polskiego narodu



Poza zasadzeniem dębu, odsłonięto także tablicę upamiętniającą postać Stanisława Fabisiewicza

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Stare wodomierze do lamusa. Idzie nowe

Z początkiem maja na terenie gminy ruszy wymiana starych wodomierzy na urządzenia z odczytem radiowym.

Aby poznać stan licznika teraz nie będzie potrzebna wizyta inkasenta, ponieważ odczytu jego wskazań będzie można dokonać zdalnie. Prace związane z wymianą urządzeń na te nowoczesne mają potrwać do połowy maja. Później nastąpi dwumiesięczna przerwa do 15 lipca. Wymiana wodomierzy w całej gminie ma zakończyć się 31 lipca. Do czasu wymiany urządzeń na te z odczytem zdalnym stan wodomierzy należy podać do urzędu gminy dzwoniąc pod jeden ze wskazanych numerów: 81 883 49 90, 81 883 49 91, 81 883 49 92, 81 883 40 27 wew. 17 lub osobiście w Urzędzie Gminy Baranów – Biuro Obsługi Komunalnej, pok. nr 1 i 2. Brak podania odczytu wodomierza pod danym adresem będzie skutkowało rozliczeniem wody tylko na podstawie wodomierza głównego bez odliczenia wody bezpowrotnie zużytej z wodomierza dodatkowego. Władze gminy zastrzegają sobie prawo kontroli podanych wskazań wodomierza dodatkowego.

Gm. Żyrzyn: Kamień węgielny pod budowę nowej siedziby gminy wmurowany

Choć prace ruszyły niedawno, to już udało się wykonać się wiele. Przed rozpoczęciem XXXIV sesji rady gminy władze wraz z pracownikami i radnymi wmurowali kamień węgielny pod budowę nowej siedziby władz gminy i Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych.

Obiekt na miarę XXI

Nowy budynek, który znajdzie się kilka metrów od obecnej siedziby urzędu ma zostać oddany



Tak będzie wyglądała nowa siedziba Urzędu Gminy w Żyrzynie

do użytku w przyszłym roku. Każdego dnia widać postępy na budowie. Biurowiec będzie dwukondygnacyjnym obiektem,

w którym znajdą się pomieszczenia dla urzędników oraz sale konferencyjne. Dodatkowo na poddaszu znajdzie się serwerowa



Wmurowania aktu erekcyjnego dokonał wójt z podległymi mu pracownikami

nia i archiwum, a winda zapewni swobodny dostęp osobom niepełnosprawnym. Budynek zostanie wyposażony w panele fotowolta-

iczne na dachu oraz przestronny parking dla pracowników i gości. Projekt realizuje firma „DACH STYL” z Radzyna Podlaskiego.

Pamiętka dla przyszłych pokoleń

Tuż przed sesją rady gminy, która została zorganizowana w ubiegły poniedziałek, 24 kwietnia dokonano poświęcenia terenu między aktualną siedzibą władz gminy a placem budowy. Akt erekcyjny podpisali wójt Andrzej Bujek i przewodnicząca rady Teresa Gruda. Po umieszczeniu dokumentu w specjalnej kapsule wmurowano kamień węgielny.

Dominik Kęsik

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Kolejna inwestycja cieszy mieszkańców

Gmina Kurów: Drogi w Szumowie już po remoncie

Dwie gminne drogi przeszły modernizację. Nowy asfalt pojawił się na odcinku 665 metrów.

O tym, że infrastruktura drogowa to ważny element w każdej gminie nie trzeba nikogo przekonywać. Wiedzą o tym również samorządowcy, także z Kurowa, dlatego sukcesywnie remontują drogi na swoim terenie. Jednymi z ostatnio wyremontowanych są dwa odcinki gminnych dróg w Szumowie o długości 515 i 150 metrów. Realizacja inwestycji była możliwa dzięki dotacji, jaką gminie udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 519,7 tys. zł. Modernizacja dróg w sumie kosztowała 1 mln 068 tys. zł.

Inwestycja obejmowała wykonanie m.in.: robót przygotowawczych i rozbiórkowych, robót ziemnych, odwodnienia korpusu drogowego, podbudowy z kruszywa oraz z gruntu stabi-



Otwarcia świeżo wyremontowanej drogi dokonali m.in. Startosta puławski Danuta Smaga, Poseł Krzysztof Szulowski, Wójt Gminy Kurów Arkadiusz Małeck i Przewodniczący Rady Gminy Kurów Artur Poniewierski

lizowanego cementem, warstw wyrównawczych i nawierzchniowych z betonu asfaltowego, nawierzchni zjazdów z kostki brukowej betonowej, robót wykończeniowych w tym poboczy utwardzonych kruszywem, oznakowania drogowego i ustawienia barier ochronnych, ustawienia krawężników i obrzeży,

progów zwalniających z kostki brukowej betonowej w ilości 3 szt - wyliczają urzędnicy z Kurowa.

Roboty zakończyły się już jakiś czas temu, a oficjalnego otwarcia wyremontowanych dróg dokonano w czwartek 20 kwietnia. W Szumowie oprócz władz gminy pojawili się m.in. Starosta

Puławski Danuta Smaga, poseł PiS Krzysztof Szulowski oraz przedstawiciel wykonawcy - Zakładu Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór pod Markuszowem. Nie zabrakło również mieszkańców, którzy są najbardziej zadowoleni z inwestycji.

Marta Pietroni

Markuszów: Stanowisko skarbnika obsadzone

Anna Górna z Lublina wygrała konkurs na skarbnika gminy Markuszów. Zastąpi na tym stanowisku zmarłą niedawno Krystynę Sołdek. Wstępnie prace rozpocznie w czerwcu.

Niespodziewana śmierć dotychczasowej skarbniczki wstrząsnęła urzędem gminy. Na początku marca wójt Leszek Łuczywek ogłosił konkurs na jej następczynię. W pierwszym postępowaniu nie wpłynęła ani jedna aplikacja, dlatego zdecydowano o ponownym postępowaniu. Czas na zgłoszenia minął 18 kwietnia. Do urzędu wpłynął jeden komplet dokumentów aplikacyjnych. Złożyła je lublinianka Anna Górna. Po ich analizie kandydatkę zaproszono na rozmowę

z komisją konkursową. W jej składzie znalazły się sekretarz i zastępca wójta Bożena Tkaczyk-Żurawska, Bożena Kołodziej i Agnieszka Kobus. - Kandydatka spełnia wymagania formalne, Pani Anna Górna wykazuje się wiedzą niezbędną do wykonywania obowiązków na w/w stanowisku, w szczególności z zakresu finansów publicznych i rachunkowości oraz wykazuje się odpowiednim przygotowaniem do pracy na przedmiotowym stanowisku - czytamy na stronie internetowej gminy Markuszów.

Nowa skarbniczka musi zostać powołana na stanowisko uchwałą rady gminy. Sesja, która będzie okazją ku temu odbędzie najprawdopodobniej w połowie maja.

Marta Pietroni

Końskowola: Czy wiesz coś o przydrożnym krzyżu?



Chodzi o biały krzyż przy drodze w Pożogu, niedaleko przejazdu kolejowego

Końskowolscy urzędnicy szukają informacji o przydrożnym krzyżu w Starym Pożogu. Czy znajduje się tam mogiła powstańców styczniowych?

Władze gminy Końskowola szukają informacji o przedwojennym białym krzyżu, znajdującym się przy drodze powiatowej w sąsiedztwie przejazdu kolejowego w Starym Pożogu. Urzędnikom zależy przede wszystkim na okolicznościach powstania krzyża.

- W lokalnych przekazach ustnych często pojawia się wątek mogiły powstańców styczniowych zlokalizowanej w tym miejscu. Z powodu braku jakichkolwiek dokumentów bardzo istotne jest zebranie faktów i opowieści zachowanych jeszcze w ludzkiej pamięci - podkreślają osoby zaangażowane w ustalenie informacji o miejscu.

Każdy, kto posiada jakieś informacje związane z krzyżem może zgłosić się do redakcji Echa Końskowoli tel. 502-710-501 lub na wysłać je e-mailem na adres: echo.konskowola@gmail.com

Marta Pietroni

Gmina Wąwolnica już wysprzątana



W Celejowie pracownicy ZOL sprzątały m.in. brzeg i koryto rzeki Bystrej



Sprzątanie Świata zorganizowano także w Rogalowie. Mieszkańcy zbierali śmieci m.in. przy ruchliwej drodze wojewódzkiej

Mieszkańcy poszczególnych miejscowości nie zawiedli, zakasali rękawy, włożyli rękawice i uprzątnęli śmieci. W Celejowie porządkowano nawet koryto rzeki Bystrej.

W gminie Wąwolnica wiosenne porządki w ramach Sprzątania Świata to już tradycja. Akcja jest organizowana co roku. Jej koordynatorami w poszczególnych wsiach są sołtysi, bo to oni, jako mieszkańcy najlepiej wiedzą, gdzie można spodziewać się śmieci. A niestety, mimo edukacji, co roku jest co zbierać, bo odpady, zamiast trafiać do kosza i na wysypisko, lądują w rowie. W tym roku w sprzątaniu wzięła udział większość sołectw. Część sprzątała okolicę w sobotę 15 kwietnia, a część ze względu na brzydką pogodę i padający deszcz przesunęła akcję

o tydzień, na sobotę 22 kwietnia. Uczestnicy zostali wyposażeni w worki i rękawice od producenta wody Nestle z Bochotnicy pod Nałęczowem oraz Zakładu Usług Komunalnych z Kurowa i ruszyli w teren. W akcję zaangażowali się również wędkarze z Koła Wędkarskiego „Pstrąg”, strzelcy i koła łowieckie, które sprzątały tereny leśne. Z kolei pracownicy Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego w Celejowie podjęli się oczyszczenia ze śmieci brzegu i koryta rzeki Bystrej. W woderach brodzili w wodzie wydostając z dna plastikowe butelki. Jak informują pracownicy urzędu gminy, w tym roku udało się zabrać 6,1 ton śmieci. To niestety więcej, niż rok temu, co pokazuje, że takie akcje wciąż są bardzo potrzebne. W ubiegłym tygodniu wszystkie odpady zostały wywiezione na wysypisko przez kurowski ZUK.

Marta Pietroni

Końskowola: Kup krzew i oddaj krew

Już w najbliższą niedzielę 7 maja w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli odbędzie się kolejny kiermasz roślin ozdobnych. Będzie to również okazja, by oddać krew.

Wiosenny kiermasz w LODRze to już tradycja. Co roku na placu wystawowym przy ul. Pożowskiej w Końskowoli w majową niedzielę miłośnicy kwiatów i innych roślin ozdobnych mają w czym wybierać. Swoje produkty oferują lokalne szkółki. To świetna okazja, by uzupełnić nasadzenia w ogrodzie,

czy nabyć kwitnące kwiaty na balkon. Kiermasz rozpocznie się o godz. 9.00 i potrwa do godz. 16.00.

Na miejscu będą również obecni doradcy LODR, którzy osobom zainteresowanym pomogą np. z wypełnieniem wniosku o dopłaty bezpośrednie.

Tego samego dnia będzie można oddać krew. Akcję pod nazwą „100 litrów krwi na 100 - lecie doradztwa rolniczego” organizuje końskowolski LODR we współpracy z miejscową OSP. Zbiórka wystartuje o godz. 9.30 i potrwa do godz. 13.00.

Marta Pietroni

Pierwsze egzaminy już w najbliższy czwartek. Na początek język polski

Żegnaj profesorze. Teraz tylko matura...



Tak ze szkołą żegnają się maturzyści ZSO nr 1 im. KEN. Pamiątkowe zdjęcie z podrzucania biretów to już tradycja

Fot. Dominik Kęsik



Tegoroczní absolwenci I LO pozowali do grupowego zdjęcia. W tym roku naukę w „Czartorychu” kończyło pięć klas

Cztery lata temu zaczęli naukę w szkole średniej, a dziś przyszło się pożegnać z kolegami ze szkolnej ławy. W miniony piątek maturzyści z puławskich szkół odebrali świadectwa i podziękowali nauczycielom za wspólnie spędzone chwile.

To już jest koniec

Dla tegorocznych maturzystów lata nauki w szkole średniej były istnym rollercoasterem. W pierwszej i drugiej klasie musieli zmierzyć się z pandemią koronawirusa, przez co zajęcia odbywały się zdalnie i utrudniały codzienny kontakt. Potem wybuchła wojna w Ukrainie. Dopiero w ostatniej klasie wszystko zaczęło wracać do normy. Ale

dla nich rok szkolny już dobiegł końca. Już w czwartek 4 maja zmierzają się z pierwszym egzaminem maturalnym.

Wysokie średnie

Przed rozpoczęciem egzaminów nasz reporter odwiedził dwa największe licea w Puławach: I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego oraz II LO im. Komisji Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości nie zabrakło przemówień uczniów, nauczycieli czy rodziców, którzy dziękowali maturzystom za całokształt. - Gratuluję wam drodzy uczniowie tego, że otrzymaliście przepustkę do dorosłego życia. Gratulacje dla nauczycieli, że mieli takich wspaniałych uczniów, nie wiem, czy następni będą aż tacy znakomici i wielkie gratulacje dla was drodzy rodzice, że macie takie wspaniałe dzieci - mówił do zgromadzonych dyrektor I LO Marek Chrzanowski.

Wśród maturzystów „Czartorycha” najlepsze średnie osiągnęły Magdalena Olech i Klaudia Strawa z kl. 4AN - 5,69 oraz Aleksandra Góra z kl. 4BN - 5,6.

- Spędziliście tu cztery lata, był to czas wypełniony nie tylko lekcjami i klasówkami. Przez te lata byliście bardzo ważną częścią społeczności szkolnej. Teraz przed wami długo oczekiwana dorosłość. Pamiętajcie, że człowiek uczy się przez całe życie, nie tylko wtedy, kiedy siedzi w ławce - przemawiała do swoich uczniów Agnieszka Czarnota, dyrektor ZSO nr 1.

Tu najlepszą średnią - 5,88 - mogą pochwalić się dwie uczennice: Malwina Paprota z kl. 4LA i Klaudia Paradowska z kl. 4LB.

Matury potrwają do 23 maja.

Dominik Kęsik

Najlepsi maturzyści z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach i ich średnie:

Magdalena Olech i Klaudia Strawa z kl. 4AN - 5,69
Aleksandra Góra, kl. 4BN - 5,6
Natalia Dębek, kl. 4EN - 5,56
Mateusz Strózek, kl. 4BN - 5,44

Najlepsi maturzyści z ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach i ich średnie:

Malwina Paprota z kl. 4LA i Klaudia Paradowska z kl. 4LB - 5,88
Jan Jędrzych, kl. 4LA - 5,57
Dominik Błaziak i Jakub Jaworski z kl. 4LB oraz Julia Toporek i Małgorzata Cygan z kl. 4LD - 5,50



Karolina Starek

absolwentka ZSO nr 1 w Puławach

Szkolę wspominam cudownie, był to mój najlepszy okres w życiu i bardzo się cieszę, że wybrałam tę placówkę. Na początku chodziłam do klasy matematyczno-fizycznej, ale po pewnym czasie zmieniłam na klasę matematyczno-geograficzną, ponieważ jest mi to potrzebne do matury. Moimi ulubionymi przedmiotami była matematyka oraz geografia. Czy stresuję się maturą? Oczywiście jest mały stres, ale mam dobre nastawienie i liczę na to, że po prostu pokażę, na co mnie stać. Wybieram się na prawo do Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, więc mam bardzo wysoko postawioną poprzeczkę



Krzysztof Jakubczyk

absolwent I LO w Puławach

Liceum wspominam bardzo dobrze, czas minął szybko. Myślę, że swoje zrobili dwa lata nauki zdalnej. Poznałem tu niesamowite osoby, z którymi będę utrzymywał kontakt. Lubiłem historię i język angielski. Od szkoły podstawowej patałem sympatią do tych przedmiotów. Lubię oglądać filmy w tym języku. Moja mama jest anglistką i można powiedzieć, że już od najmłodszych lat uczyłem się tego przedmiotu. Jestem dobrze przygotowany, oczywiście do pierwszej matury jest jeszcze kilka dni, ale nie odczuwam na razie stresu. Rozszerzenia piszę z języka angielskiego i historii. Chciałbym się dostać do Warszawy na Uniwersytet Warszawski na prawo, dziennikarstwo lub historię



Adrian Rodzół

absolwent ZSO nr 1 w Puławach

Naukę w liceum wspominam bardzo miło i na długi czas zostanie w mojej pamięci. Jako uczeń lubiłem fizykę i biologię ze względu na nauczycielki. Jest mały stres. Czego najbardziej się obawiam? Głównie to egzaminów ustnych. Wybrałem rozszerzenie z języka polskiego, języka angielskiego, WOS-u i biologii. Chciałbym studiować prawo na Uniwersytecie Warszawskim



Natalia Dębek

absolwentka I LO w Puławach

Naukę w I LO wspominam pozytywnie, mimo że część czasu mieliśmy zajęcia zdalnie, to miło spędziłam czas w szkole. Na pewno będę odwiedzać to miejsce. Poznałam tu cudownych ludzi. Bardzo lubiłam biologię i chemię. Troszkę stresuje się przed maturą, ale raczej jestem spokojna. Jak każdy z nas uczy się. Piszę rozszerzenie właśnie z biologii i chemii. Prawdopodobnie po maturze wybiorę studia stomatologiczne, ale nie wiem jeszcze, w którym mieście chcę studiować